Nr. 46. Kraków, Niedziela 24 Lutego 1895. Rocznik XIV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *rano* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty,** której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

Cywilizacyjne poglądy pruskiego ministra sprawiedliwości.

Jakie rozmiary przybiera prąd reakcyjny w Niemczech, nowy tego i dosadny dowód złożył znany dobrze minister Köller na czwartkowem posiedzeniu sejmu pruskiego. Jego poglądy na sztukę dramatyczną i teatry z jednej, a na dziennikarstwo z drugiej strony, — są czemś tak potwornem, że tylko bezgraniczna buta junkra pruskiego mogła być ich źródłem. Niebywałą też w dziejach rządów i parlamentów jest rzeczą, aby minister sprawiedliwości publicznie ganił motywa wyroków trybunału najwyższego, a władze policyjne zachęcał do upornej akcyi, nie liczącej się z opinią najwyższej władzy sądowej. Przy tej sposobności zaznaczył znowu p. Köller w sposób godny jego polakożerczych poglądów stanowisko swoje w sprawie teatrów amatorskich w Prusiech Zachodnich. Przykra rzecz dla Polaków, chociaż dla nas, szczerych zwolenników postępu i wolności, wcale nie nowa, że centrum, na punkcie zapatrywań narodowościowych najwięcej do nas zbliżone, tutaj gdy szło o postulaty postępu i wolności, stanęło po stronie reakcyjnego rządu. Dowodzi to tylko, jak nienaturalny jest sojusz ze stronnictwem, wrogo usposobionem dla swobodnego rozwoju cywilizacyi. Przebieg rozprawy na czwartkowem posiedzeniu sejmu pruskiego sam przez się jest zbyt wymownym okazem najnowszych kierunków w polityce pruskiej, aby potrzebował dalszych komentarzy.

Mianowicie przy rubryce budżetu „administracya policyi na prowincyi“ poseł polski dr. Rzepnikowski zwrócił uwagę na trudności, jakie policya kwidzyńska robi przy urządzaniu polskich przedstawień teatralnych, a mianowicie uskarżał się, że policya zakazała w Lubawie przedstawienia, które chciano urządzić na cele dobroczynne.

Minister spraw wewnętrznych Koeller odpowiedział, że policya kwidzyńska wydała rzeczywiście rozporządzenie, według którego przy urządzaniu polskich przedstawień teatralnych należy policyi przedkładać niemieckie przekłady sztuk (!). Mowca poprzedni zrozumiał to tak, jakoby chciano w ogóle uniemożliwić przedstawienia polskie. Tak jednakowoż nie jest (?) Jeżeli policya ma osądzić, czy sztuka nadaje się do przedstawienia, czy nie, musi je przeczytać. Pan Rzepnikowski żądał, aby przy poszczególnych władzach ustanowiono osobne instytucye, któreby polskie sztuki tłómaczyły lub cenzurowały. Żądanie to idzie za daleko. Kto chce wystawić sztukę, musi postarać się także o to, aby władza mogła wydać sąd o niej (!). A że w Prusiech zachodnich językiem krajowym jest język niemiecki, więc do tekstu polskiego sztuk scenicznych, dołączyć należy tekst niemiecki, gdyż rząd nie będzie w tym celu utrzymywał urzędników polskich.

Na to *dictum*, przyjęte przez prawicę oklaskami, zabrał głos prezes Koła polskiego, Motty, żądając, aby władza policyjna miała personal rozumiejący język ludności kraju, a tym językiem w Prusiech zachodnich jest język polski, nie zaś niemiecki.

Pos. dr. Heermann (z centrum) prosił ministra, aby w ogólności nie pozwalał na odgrywanie sztuk które podają w pogardę religię, propagują inne szkodliwe dążności i przyczyniają się do wzburzenia umysłów. *(Oklaski w centrum i na prawicy).* Dziś szydzi się w teatrze z religii, małżeństwa i moralności, jak nigdy jeszcze. Teatr nie jest już przybytkiem sztuki, lecz ogniskiem niemoralności. *(Żywe oklaski w centrum i na prawicy).*

Przez to poparł naturalnie rzecznik stronnictwa centrum zamachy ministra na teatr polski, gdyż w poglądach ogólnych zresztą jednostronnych i wstecznych nie uwzględnił wyjątkowego znaczenia, jakie dla ludności polskiej w Prusiech zachodnich ma scena narodowa.

Ta pochwała Heermana dała ministrowi Koellerowi powód do oświadczenia, że teatry stały się instytucyami zarobkowemi, a nowe sztuki pod kopują moralność. (*Głos: zacytować autora!*). Życzyłbym sobie, abym mógł tu powiedzieć także kilka słów o modnej naszej literaturze. (*Pos. Rickert: To będzie dopiero piękne!*). Moralność ludu jest w niebezpieczeństwie. (*Pos. Rickert: Wielka prawda! Przez gospodarkę stronniczą!*). Należy ubolewać, że gra się zawsze jeszcze sztuki jak „Tkacze“; kilku prezesów policyjnych zakazało wystawiać tę sztukę; interesowani podali skargę do najwyższego trybunału a sąd ten w dwóch przypadkach uznał rozporządzenie policyjne za niesłuszne. Spodziewam się jednak — mówił minister, — że władze policyjne na prowincyi zawsze na nowo sprawę tę poruszać będą. Co prasa o mnie pisze, jest mi obojętnem, będę zawsze postępował tak, jak mi nakazuje obowiązek zwalczania wszelkich żywiołów przewrotu. *(Oklaski i przeczenia).*

Tutaj dodać należy, że potępiony przez Koellera dramat Gerharda Hauptmanna p. t. „Tkacze“ osnuty jest na tle stosunków robotniczych i uznany za utwór niepospolitego talentu dramatycznego. Utwór ten przyjęto z wielkiem uznaniem nawet w Paryżu, gdzie dramaturdzy niemieccy z nieprzychylnem spotykają się przyjęciem. Minister Koeller okazał się tutaj nietylko wstecznikiem i reakcyonistą, lecz ignorantem wobec dzieł sztuki. Przecież nawet wiedeński *Burgtheater*, utrzymywany z prywatnych funduszów cesarza, wystawił przed laty znany u nas dramat Vossa p. t. „Raj utracony“, w którym bezrobocie robotników fabrycznych uwieńczone jest pomyślnym skutkiem.

Co się zaś tyczy poglądów p. Koellera na wyrok trybunału sądowego bardzo słusznie zauważył wolnomyślny pos. Rickert że minister, krytykując wyrok najwyższego trybunału, sam występował jako żywioł przewrotu. *(Oklaski i przeczenie).* Moralność ludności jest rzeczywiście w niebezpieczeństwie, ale przez szerzącą się coraz więcej gospodarkę stronniczą. (*Oklaski i przeczenie. Wielki niepokój).* Porządek i moralność cierpi nie przez przedstawienia teatralne, ale przez egoizm i agitacyę kół rządowych.

Najciekawsze jednak było oświadczenie, złożone w dalszym ciągu rozpraw, przez ministra Koellera, że główną oznaką dziennikarstwa jest przesada i kłamstwo, skutkiem czego on, minister Koeller, założył nowy organ rządowy p. t. *Berliner Correspondenz*, aby prostowano w nim „fałsze“ rozsiewane przez inne dzienniki.“

Jeżeli p. Koeller „absolutnie nic nie robi sobie“ z wycieczek dziennikarskich, to pocóż zakłada nowy organ, który, jak łatwo się domyśleć, przez niego samego będzie inspirowany? Albo więc ta obojętność p. Koellera wobec głosów prasy jest nieprawdą, albo nowy organ rządu jest zbędny. Ale ministra Köllera nie obowiązują prawidła ogólno-ludzkiej logiki. *Die Todten reiten schnell.*

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Wiedeń,** 22 lutego.*

(?) Obrady w klubie Hohenwarta o sprawie cylejskiej były dotychczas jedynym zanotowania godnym faktem politycznej doniosłości z tych kilku pierwszych dni bieżącej sesyi. Każdy z klubów parlamentarnych odbył już wprawdzie jedno lub kilka nawet posiedzeń, ale jakoś widocznie nie chce się jeszcze posłom imać „poważnej pracy“ i chętnie używają spokoju i wypoczynku Z dzisiejszem posiedzeniem podkomisyi dla reformy wyborczej, które się odbędzie o godzinie 7 wieczorem, rozpocznie się, jak sądzą powszechnie, sezon polityczny. Mnie jednak zdaje się, że członkowie komitetu nie zechcą dziś jeszcze objawić merytorycznych zapatrywań na kwestyę reformy i zajmą się ogólną dyskusyą o „formalnem traktowaniu sprawy“. Godną wzmianki jest uwaga, jaką dziś słyszałem o członkach podkomisyi dla reformy wyborczej: *„Das Subcomité ist ein Club von lauter Excellenzen, weil er aus geheimen Wahlreform — räthen zusammengesetzt ist“.*

Po nabożeństwie żałobnem za arcyksięcia Albrechta odbyło się, jak telegraficznie doniosłem, posiedzenie Koła polskiego. Odbył się wybór członka do komisyi dla reformy wyborczej w miejsce p. Stadnickiego. Kandydowali pp. Andrzej Potocki, Wodzicki, Dawid Abrahamowicz, Kozłowski, Sokołowski, a jeden głos otrzymał Lewakowski. Głosowano 3 razy, poczem przy ścisłym wyborze między Sokołowskim a Potockim, większość otrzymał Potocki. Nie ulega kwestyi, że komisya dla reformy wyborczej wybierze Potockiego także i do ściślejszego komitetu w miejsce hr. Stadnickiego, jakkolwiek pewna grupa usilnie agituje za desygnowaniem Jędrzejowicza do podkomisyi.

Na dzisiejszem posiedzeniu poruszył następnie poseł Kraiński sprawę wywozu nierogacizny z Galicyi, wskazał na ogromną doniosłość ekonomiczną tej kwestyi dla naszego kraju, dodając, że handel galicyjski nierogacizną, który dziś dochodzi do 15 milionów rocznie, niezmierne ponosi straty z powodu zamknięcia granicy do Niemiec.

Poseł dr. Rutowski wnosi, żeby ze względu na doniosłość tej kwestyi wybrano komisyę, któraby się zajęła wypracowaniem odnośnych wniosków i zebraniem dokładnego materyału statystycznego. Wniosek Rutowskiego przyjęto i wybrano do komisyi posłów: Kraińskiego, Kozłowskiego, ks. Pastora Rutowskiego, Chrzanowskiego, Czecza, Struszkiewicza, Potockiego i Potoczka.

Z powodu zapust, jak corocznie, przerwano posiedzenia na dni kilka. Następne posiedzenie Izby odbędzie się dopiero we środę. W tym czasie odbywać się będą posiedzenia komisyj.

Z końcem przyszłego tygodnia ma się rozpocząć w Izbie ogólna dyskusya nad reformą podatkową.

Na jutro zapowiedziano znowu posiedzenie Koła polskiego, na którem rozpocznie się rozprawa nad reformą podatkową. Prawdopodobnie poseł Dawid Abrahamowicz, jako członek komisyi podatkowej będzie zdawał sprawę.

W pracowni znanego rzeźbiarza p. Romana Lewandowskiego która znajduje się w gmachu parlamentu mieliśmy dziś sposobność oglądania biustu ś. p. Grocholskiego, przeznaczonego do atrium gmachu parlamentarnego. Biust jest w nadnaturalnej wielkości i spoczywa na obelisku ozdobionym festonem. Podnieść należy, co najważniejsza, podobieństwo i wyborną charakterystykę twarzy, bardzo dobrze modelowanej. Patrząc na marsową minę ś. p. Grocholskiego, zda się słyszeć, jak zwykł był, jako prezes Koła mawiać: „już pan znowu prosi o głos — po co? nie potrzeba — nie udzielam głosu!“... *tempora mutantur...*

Członkowie Koła mają zamiar zakupić odlew gipsowy tego biustu dla lokalu Koła polskiego w parlamencie, myśl godna uznania, byle ją wykonano.

***Paryż,** 20 lutego.*

Śledząc bacznie za postępami fałszerstwa politycznego, za pomocą którego Francuzi wyrabiają w swojem sumieniu republikańskiem „nowy kurs“ opinij — autokratycznych, wykryłem znowu nieocenioną perłę stylu i uczciwości przekonań w poważnym miesięczniku Molinari'ego *Journal des economistes.* Tym razem rodak nasz (z nazwiska sądząc) p. Władysław Domański przesyła artykuł pod tytułem „Nowiny z Rosyi“. Artykuły p. Domańskiego spotykałem już w tem piśmie kilkakrotnie obok prac Stourma, Passy'ego, Block'a, Georges-Levy'ego i t. d. Po paru słowach wstępnych, jak zwykle na temat pokoju i „Mirotwórcy“ wypowiedzianych, — autor zaznacza, że młody cesarz rosyjski, jakkolwiek niczem się jeszcze zbyt wyraźnie nie zaznaczył, jednak złożył „hołd nauce“ w odezwach do Towarzystwa ekonomicznego i rolniczego w Petersburgu. Zresztą, powiada autor: „Młody monarcha zdołał już zdobyć sympatyę swych poddanych, chociaż jeszcze nic pozytywnego dla nich nie uczynił Wyraża następnie nadzieję, że cesarz, którego zamiarem jest zaniechanie prześladowania żydów, nie będzie również dłużej tolerował prześladowania Polaków. Co zaś do Szuwałowa, to „trudno mu będzie zapewne stać się mniej popularnym, niż był jego poprzednik“. Po tych kilku frazesach przygrywki dyalektycznej następuje istny kunsztyk sofistyki, który tu przytaczam w dosłownym przekładzie.

„Rosya, nie wspominając o Turcyi, jest dziś jedynem państwem niekonstytucyjnem Europy. stąd to te domysły o reformach konstytucyjnych Mikołaja II, które obiegły wszystkie sfery. Pozostawiając całkiem na uboczu trudności praktyczne, oraz gwałtowną opozycyę, jakie podobna zmiana rządu musiałaby wywołać, przedewszystkiem zaznaczyć wypada, że nie jest wcale dowiedzionem, jakoby system reprezentacyjny lepszym był od wszelkiego innego systemu rządzenia. Przeciwnie — nietylko już ludzie nauki lecz nawet tzw. opinia publiczna daleką jest dziś od tego entuzyazmu względem systemu reprezentacyjnego, jaki cechował pokolenie poprzedzające nas; zauważono bowiem, że narody zachodnie, które doświadczyły w praktyce systemu owego, znalazły się w sytuacyi trudnej i politycznie i finansowo. W istocie — narody te są dziś poważnie zagrożone przez despotyzm ciemnego tłumu. Jeżeli więc system reprezentacyjny prowadzi z konieczności do socyalizmu, a widzimy, że tak jest, to ludom, które na tej drodze jeszcze nie stanęły, należy doradzać ażeby nie ubiegały się o równość, lecz tylko o wolność — to właśnie powinna czynić Rosya. Błędnie bowiem przypuszczają niektórzy, że jakaś jedna i jednolita konstytucya może być zastosowaną w całej Rosyi. Ci, którzy uważają Rosyę za całość jednorodną, mają o niej wyobrażenie bardzo niedostateczne. Ludy, wchodzące w skład jej, różnią się co do rasy, języka, religii, cywilizacyi, rozwoju ekonomicznego itd. Wprost niepodobna myśleć o jakimś jednym parlamencie rosyjskim: należałoby podzielić imperyum na pięć czy sześć części oddzielnych, uczynić, że tak powiem, z Rosyi sztuczne Austro-Węgry, federacyę państw, mających każde swe odrębne życie polityczne Pomiędzy rozmaitemi częściami Rosyi nie znajdujemy związku natury głębszej i stalszej. Tłómaczy to nam ich przeszłość historyczna. Jedynym łącznikiem między niemi jest osoba cesarza Wszelkie osłabienie jego powagi prowadzi do rozluźnienia się owej łączności, do natychmiastowego zapanowania całej chmary mandarynów o płaszczu mniej lub więcej żółtym, którzy naturalnie będą nadużywali swej władzy i staną się małymi tyranami. Konstytucya nie zmieni tego stanu rzeczy, przeciwnie, uczyni go stałym; urzędnicy, którzy zależą od władzy o głowie zbiorowej, czują się swobodniejszymi, niż ci, którzy zależą od władcy o jednej głowie, a niema, jak wiadomo gorszego rodzaju, jak słudzy bez pana.

„Co do Polski, to nie widzę, coby mogła zyskać od Rosyi konstytucyjnej. Wiemy dobrze, że ile razy niesumienna i ciemna większość chce gnębić i uciskać bezbronną mniejszość, tyle razy znajdzie środki odpowiednie. To nie konstytucya powołaną jest do ujarzmienia złych instynktów człowieka-zwierzęcia *(de la bête humaine)*; może to uczynić jedynie długa i cierpliwa kultura. Czyż nie widzimy codzień, jak rządy konstytucyjne popełniają wszystkie rodzaje niesprawiedliwości? Konstytucya nie przeszkadza Prusom uciskać Danii a Węgrom znęcać się nad Rumunami. A czyż nie widzieliśmy, jak poważnie ostatniemi czasy zagrożoną była konstytucya Finlandyi? Wiemy, z jakim niepokojem oczekiwała Finlandya potwierdzenia swych „praw i przywilejów“ przez nowego monarchę.

BIAŁY KIRASYER.

(Le Cuirassier Blanc).

WSPOMNIENIE Z LAT DZIECINNYCH

Pawła Margueritte.

W długim roku po wojnie 1870 wojska niemieckie zajmowały jeszcze całą wschodnią część Francyi. W wioskach biwakowali czarni Prusacy, gdy niebiescy Bawarzy, w wysokich kaskach z najeżonem włosiem, podobnem do czarnej gąsienicy, strzegli żelaznych dróg.

Miałem wówczas trzynaście lat. Wyobraźnię moją wstrząsnęły wypadki, — jak grom zlatujące na nas — wojna, za nią komuna, śmierć mego ojca. Dzieciństwo me nagle raptownie wyrwane z marzeń rozwijających się bujnie pod złotem słońcem Algieru, więdło w ciemnych murach *Prytanee de la Fleche*, szkoły wojskowej dla oficerskich synów, której mundur nosiłem, niezgrabny uczeń, zawcześnie wyrośnięty.

Szczególniej smutne były wakacye, spędzone na wsi, u naszych przyjaciół, państwa D..., właścicieli zamku Saint-Lambert, w bliskości Attigny.

O czem mieliśmy mówić, jeżeli nie o tych dniach ciężkich doświadczeń?... Częściej milczeliśmy, przygnieceni zbyt wielkim smutkiem. Za to porozumiewaliśmy się wzrokiem... Widzę łzy spływające z pod wdowiego welonu po bladej twarzy mej matki. Przed jej boleścią odwracaliśmy głowy.

Napróżno pogodne niebo, łany dojrzałego zboża, zieleń — i złoto lasów, pola okryte kwieciem, roztaczały przedemną swe świąteczne szaty. — Nieokreślona trwoga ubezwładniała moje porywy i instynkta życiowe. Zdawało mi się, że całe Ardeny, tak bliskie granicy, ta ziemia, po której stąpam, przesiąknięta jest krwią... Niewidzialne i straszne widmo śmierci unosiło się nad polami, okrytemi świeżem kwieciem, nad zielonemi lasami, które rok temu tłoczyły koła armatnie, tratowały szeregi nieprzyjacielskie, szarpały kule działowe — broczyła krew..

Tylko te wspomnienia miałem nieustannie na myśli. W dzień otaczała mnie blada atmosfera widziadeł, w nocy miewałem gorączkowe sny... Wszystkie dzieci, których rozwój przypadł w te straszne czasy, zachowały nieokreślony smutek w sercu — dlatego zapewne nasze pokolenie powieściopisarzy jest melancholiczne.

Paweł, szlachetny człowiek, często litował się nad smutkiem chłopca, nie umiejącego się bawić. Wsadzał mnie czasem na konia lub zabierał z sobą na folwarki, gdyż sam zajmował się rolnictwem.

Kochałem go serdecznie, zawsze z nim mówiłem o ojcu; był świadkiem jego ostatnich chwil, przybiegł do Sedanu na wieść o jego ranie, przez sześć dni nie odstępował go na krok i przewiózł z Sedanu do zamku Beauraing w Belgii, gdzie ranny wyzionął ducha.

Te usługi i cześć, jaką żywił dla pamięci mego ojca, okryły w mych oczach Pawła dziwnym urokiem; nietylko szanowałem go, lecz wielbiłem zarazem. Dzieci umieją przeczuć szlachetne dusze.

Wszystko mnie w nim zachwycało — oko pełne życia, ciało silne, postawa szlachetna i ogień jakby u rasowego konia. Ileż razy widziałem, jak krew w nim wrzała na wspomnienie naszych klęsk. — Bladł na widok Niemców, zajmujących dotąd nasz kraj. Podczas wojny Prusacy złupili jego zamek, spali w jego łóżku, wypróżnili piwnice — król pruski założył sobie w Saint-Lambert główną kwaterę.

Często jadąc przez wieś, zbaczaliśmy umyślnie, by nie spotkać żołnierzy pruskich odbywających ćwiczenia. Raz pamiętam, nadjechaliśmy nad oddział piechoty stojący poza bronią, złożoną w kozły. Za późno było, aby można skręcić, ale przynajmniej mogliśmy prędko przejechać....

— Wyciągniętym kłusem! — zakomenedrował Paweł.

Po drodze prostej i twardej, o którą odbijały się podkowy końskie, z głowami podniesionemi wysoko, dumni i sztywni lecieliśmy tak prędko, że żołnierze nie mogli się rozwinąć i zrobić nam miejsca.... Jednego z nich, który się nie ruszał, o małośmy nie przewrócili.

— Kłusem, kłusem — powtarzał Paweł. Wzrok miał surowy, zrozumiałem, że bez żalu zgniótłby Prusaka.

Nasza brawura uraziła dowodzącego oficera, zaczął nas gonić. Konie zrozumiały, że są ścigane, rozwarły chrapy i zaczęły unosić, lecz Paweł ściągnął silnie cugle, by nie pomyślano, że uciekamy — wołając cicho do mnie:

— Tylko małego kłusa.

Oficer z miłości własnej chciał nas również kłusem dogonić. Parę minut trwały te wyścigi. Potem Paweł odwrócił się, by zobaczyć zdystansowanego oficera, który wtedy pochyliwszy się na kark konia, puścił się galopa.

— Stępa! — dał rozkaz Paweł, a po zmarszczonych jego brwiach i zaciśniętych zębach przeczułem możliwość starcia.

Przyznaję, że się przeląkłem, lecz nie o mego przyjaciela; podziwiałem jego dumną postawę i sam czułem się odważny, jak mężczyzna. Na szczęście Niemiec widząc, że czekamy na niego, skręcił konia i powrócił do swoich.

Innym razem, nie pamiętam po co, wybraliśmy się do Rethel. Widzę jeszcze, jak przeszukaliśmy cały pociąg, otwierali wszystkie wagony zapchane pruskiem żołdactwem.... Nie znaleźliśmy wolnego miejsca dla nas — Francuzów....

— Wsiadać, wsiadać! — wołał konduktor.

Pociąg odchodził, — Paweł wepchał mnie na los szczęścia do przedziału pierwszej klasy, gdzie z poza niebieskawych kłębów dymu spostrzegłem trzech oficerów berlińskiej gwardyi, palących cygara, a tuż naprzeciwko nas siedział olbrzymi biały kirasyer. Przywitał nas uprzejmie, co nas zmusiło do oddania mu ukłonu.

Trzej Berlińczycy nie ruszyli się wcale. Otuleni czarnemi płaszczami, twarze ich wyglądały zadąsane wychylające się z pod płaskich kaszkietów z czerwonemi galonami. Wąsy mieli płowe, a oczy surowe. Siedząc sztywnie, palili zawzięcie.

Kirasyer patrzał na nas dobrotliwie, widocznie miał ochotę zacząć z nami rozmowę, do mnie prawie się uśmiechał. Zapewne zainteresował go mój mundur wojskowy, jaki miałem na sobie. Wyprostowałem się i wyciągnąłem, o ile mogłem, moją małą figurę, jakąś dziecinną, lecz bolesną dumą syna żołnierza zabitego przez nieprzyjaciół — i przyszłego żołnierza odwetu.

Bardzo łagodnie wyglądał ten olbrzymi blondyn. Ubrany biało jak śnieg, na piersi, okryte wypukłym puklerzem, spływała długa, kręcona broda, błyszcząc prawie tym samym blaskiem, co złoto galonów i krzyż oficerski na piersiach. Wysokie buty przy ostrogach ze złoconemi łańcuszkami, odbijały od czarnego lakieru Ręce miał silne, lecz bardzo starannie utrzymane, na palcu lewej spostrzegłem ślubną obrączkę. Może miał syna w mym wieku?... Kolejno spostrzegałem te szczegóły i mimo, że prawie o każdym Prusaku myślałem: „Kto wie, może to właśnie ten zabił mego ojca — czułem, że człowieka tego nie mogę uważać za wroga. Upokarzał mnie jego ojcowski wzrok i ściskał serce.

Dusiliśmy się w przedziale pełnym dymu. Paweł śmiało otworzył okno, zmierzył wzrokiem palaczy, wyciągnął z kieszeni cygara wybrał jedno z miną, jakby chciał powiedzieć: „Przecie i mnie u licha wolno zapalić..“

Równocześnie spostrzegł, że nie ma zapałek.. Kirasyer zobaczył jego nerwowy ruch niezadowolenia i z wyszukaną grzecznością podał mu zapalony lont w metalowem pudełku...

Paweł zawahał się chwilę, zapalił i milcząc podziękował skinieniem głowy.

Z kolei biały olbrzym wyciągnął herbową cygarnicę, wyjął cygaro, a Paweł zrzuciwszy popiół z swego, podał mu ogień. Uśmiech i ukłon, jakim Niemiec dziękował za tę drobną przysługę, były nader wymowne. Zdawało się, że chce swą szczerą dobrodusznością przeprosić nas za swą obecność, za to, że jest u nas nieproszonym gościem, zwycięskim nieprzyjacielem

I znowu spojrzał na mnie, wskazał mój czerwono-niebieski mundur i zapytał ciekawie:

— Czy z Saint-Cyr?...

Paweł odpowiedział kłamstwem szowinistycznej próżności.

— Z Saumur, ze szkoły oficerskiej.

Robił mnie znacznie starszym. Ja wtedy byłem w Fleche biednym studentem z czwartego roku, ślęczącym nad Eneidą...

— Naprawdę; — zawołał kirasyer, — taki młody!... Ile ma lat?...

Paweł odpowiedział za mnie.

— Szesnaście!

Zawstydził się w swej uczciwości kłamstwa, a chcąc być ze mnie naprawdę dumnym, rzekł kładąc rękę na mem ramieniu.

— Syn generała kawaleryi Maryneritte, zabitego pod Sedanem.

Na te słowa trzej pruscy oficerowie zwrócili automatycznie głowy i dobrowolnie oddali nam wojskowy ukłon. Czy ten niespodziewany hołd, złożony pamięci ojca, czy poczciwy wzrok kirasyera zakręcił mi łzy w oczach lecz przygryzłem wargi, aby się nie rozpłakać.

Oficerowie patrzyli na mnie z surową sympatyą; dwóch z nich rzuciło cygara, mrucząc między sobą:

— *Ja wohl. Sedan,* afrykańscy strzelcy.

Zapanowało głuche milczenie, — każdy z nas widział oczyma duszy tę szarżę, już dziś legendarną niebieskich strzelców na arabskich koniach. Przy chrapliwym odgłosie trąb rozszalali ludzie i zwierzęta bijąc i rąbiąc że aż błyskawice z szabel leciały, wpadali prosto na bagnety przez

„Odpowiedzą nam może, że mądrość i sprawiedliwość razem w jednej osobie nie są zjawiskiem częstem, że Marków-Aureliuszów historya nie liczy zbyt wielu... To prawda, nie probując jednak szukać monarchy idealnego, wierzymy, że zło, jakie jeden władca absolutny jest w stanie wyrządzić, przeciętnie nigdy nie dosięga miary zła, które może sprowadzić tłum ślepy i rozpamiętniony.

„Z wyjątkiem okoliczności całkiem niezwykłych będzie to bądź co bądź zawsze człowiek, należący do wybranej części *(l'elite)* swego narodu, o wychowaniu starannem, o umyśle ukształconym i który z pewnością lepiej potrafi wybrać depozytaryuszów swej władzy, niż pierwszy lepszy „wyborca". Zresztą władca autokratyczny, jeżeli sam chce rządzić, nigdy nie może rządzić zbyt wiele, nie będzie miał na to czasu. Zgódźmy się, że ta przynajmniej gwarancya nie jest do pogardzenia".

Dziwnego wrażenia doznaje się przy czytaniu artykułu p. Domańskiego. Każde niemal poszczególnie wzięte zdanie nie jest wcale pozbawione sensu. Jeżeli jednak zwrócimy uwagę na powiązanie wzajemne tych słusznych często twierdzeń, to zobaczymy, że całość jest tylko kuglarstwem sofisty, pragnącego i tych nie urazić i tamtym dogodzić. Kokietuje p. D. z Polakami, bo się o urzędnikach rosyjskich wyraża surowo i przebąkuje o „ucisku"; kokietuje również po kolei z wolnością, ideałem, sprawiedliwością itd. Tymczasem jednak wychodzi z tego koniec końcem panegiryk dla autokratyzmu, a potępienie konstytucyi. Najświetniejszą woltę robi autor, kiedy Finlandyę przytacza, jako przykład świadczący na niekorzyść konstytucyi. Nawet francuski „nowy kurs" nie strawił całkiem tych żonglerskich procederów Słowianina-sofisty, bo redakcya *Journal des economistes* dodała do artykułu następującą skromną uwagę:

„Zgadzamy się chętnie z naszym znakomitym współpracownikiem, że Rosya nie skorzysta nic, importując ustrój parlamentarny i konstytucyjny. Jakiekolwiek jednak są jego niedostatki, u siebie nie staralibyśmy się go zastąpić autokratyzmem w stylu rosyjskim... Niepokojące fantazye pewnego aspiranta do autokratyzmu, sąsiada Rosyi wystarczą chyba do obudzenia w nas pewnych w tym kierunku wątpliwości".

Jakkolwiek rozrzewniająco nieśmiałem jest to oświadczenie republikańskiego organu — ufajmy i my, czytelniku, że na teraz przynajmniej mimo zachwytu dla autokratyzmu w Rosyi, u siebie Francya go nie zaprowadzi i nie ofiaruje posady „diad'ki" ani Hurce, ani Orłowskiemu. *J. G.*

Działalność komisyi kolonizacyjnej w zaborze pruskim.

Memoryał komisyi kolonizacyjnej, przedłożony Sejmowi pruskiemu, wykazuje, że w roku 1894 ofiarowano komisyi do nabycia 167 dóbr i 31 posiadłości włościańskich, a mianowicie z rąk polskich 60 dóbr i 27 posiadłości włościańskich, z rąk niemieckich 107 dóbr i 4 posiadłości włościańskich. Komisya nabyła jednak tylko 8 większych dóbr; gospodarstw włościańskich komisya nie nabyła żadnych.

W obwodzie regencyi kwidzyńskiej nabyła komisya Wielki Włościbórz, w powiecie złotowskim, mający obszaru 1192 ha, za 600.000 mr. W obwodzie regencyi poznańskiej: dobra rycerskie Ziemnice w powiecie kościańskim, dobra rycerskie Przecław w powiecie obornickim, dobra rycerskie Tarnowo w zachodnim powiecie poznańskim, dobra rycerskie Ostrowieczne w powiecie śremskim, dobra rycerskie Gwiazdowo w powiecie średzkim i dobra rycerskie Brudzewo w powiecie wrzesińskim, ogółem obszaru 4384 na ogólną sumę 2,645.850 mr. W obwodzie regencyi bydgoskiej — dobra rycerskie Janówiec w powiecie żnińskim, obszaru 687 ha, za 345.000 mr. razem 6264 ha za 3,509.850 mr.

Zestawiając te cyfry ze sprawozdaniami za poprzednie lata, okazuje się, że za cały czas swego istnienia komisya kolonizacyjna zakupiła ogółem 80.286 ha wielkiej własności za sumę 48,645.936 mr. i 1351 ha gospodarstw włościańskich za sumę 910.510 mr., razem 81.638 ha za sumę 49.556.446 mr.

Z Rady państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej po pośle Langu zabrał głos p. Treinfels i wystąpił przeciw objaśnieniu wyrazu „publicznie", umieszczonemu w ustawie. Mowca zmierza do rozszerzenia tego pojęcia tak, aby zgromadzenia w kołach zamkniętych uważano za publiczne, jeżeli uczestnicy opłacają wstęp.

Dr. Pacak żąda, aby zdrada główna i zdrada stanu były karane tylko więzieniem stanu i wytyka, że wobec więźniów politycznych zarządy więzień nie zastosowują przepisów rozporządzenia z 1849 r.

P. Slama podnosi, że wiele z tego, o co dziś upomina się i co wyznaje obecna większość parlamentu, przed laty uważano za zdradę główną lub zdradę stanu.

Minister sprawiedliwości dr. Schönborn polemizował z poprzednimi mowcami, a przedewszystkiem starał się odeprzeć zarzuty, podniesione z powodu obchodzenia się z więźniami politycznymi.

P. Nitsche uważa, że postanowienia projektu o zbrodni zdrady głównej etc. są o wiele łagodniejsze od postanowień ustawy dotychczas obowiązującej.

W końcu referent hr. Piniński wyjaśnia, że projekt na wzór niemieckiej ustawy pozostawia sędziemu wybór pomiędzy karą więzienia stanu a zwykłego więzienia, i że zwykle na więzienie zasądzać należy wtedy, gdy zbrodnię zdrady głównej lub zdrady stanu popełniono z pobudek hańbiących.

Izba uchwala § 84—94 (zdrada główna, zdrada stanu i przekroczenie przeciw sile wojennej państwa) według wniosków komisyi, odrzucając wszelkie poprawki zgłoszone przez posłów.

Na wniosek prezydenta Izba postanawia obradować równocześnie nad §. 95 do 99, zawierającemi postanowienia o obrazie majestatu i obrazie członków domu cesarskiego.

P. Pacak żąda, aby obrazę majestatu zaliczyć do przestępstw prywatnych, których dochodzi się tylko na wniosek strony. Mowca podnosi, że postanowienia projektu są o wiele surowsze od obecnej ustawy, która wymagała złego zamiaru. W §. 97 natomiast projekt tego zamiaru nie wymaga. Dr. Pacak wnosi zatem, aby ten paragraf wykreślić. W końcu mowca dowodzi, że jeżeli wogóle może być mowa o obrazie członków domu cesarskiego, to postanowienia ustawy należy ograniczyć do osób żyjących i w tym duchu wnosi o zmianę §. 99.

P. Kronawetter popiera dr. Pacaka i podnosi, że *Volksstimme* skonfiskowano za obrazę członka domu cesarskiego z powodu artykułu o Filipie II, królu hiszpańskim. Wogóle nikt nie wie, kogo poczytuje się za członka domu cesarskiego i krytyka historyczna staje się niemożebną z powodu odnoszenia przepisów ustawy do osób nieżyjących.

Minister sprawiedliwości hr. Schönborn stara się wykazać, że projekt nie jest surowszym od dotychczasowych ustaw.

Po przemówieniu referenta hr. Pinińskiego Izba poselska uchwala §. 95 do 99 w brzmieniu przedłożonem przez komisyę.

Pos. Kronawetter zapytuje, dlaczego nie poddano pod głosowanie jego rezolucyi, wzywającej rząd, aby ogłosił statuty domu cesarskiego. Prezydent Izby odpowiada, że wszystkie rezolucye wejdą na porządek dzienny dopiero po ukończeniu całego kodeksu karnego.

W dyskusyi nad §§. 100 do 104 (czyny karygodne przeciw państwom zaprzyjaźnionym) dr. Kainzl wnosi, aby wszystkie te paragrafy wykreślić i w szczególności podnosi, że pozostawiono zupełnie woli ministra sprawiedliwości oznaczyć, któremu z obcych panujących przysługa opieka §. 101.

Dr. Kronawetter stwierdza, że nikt w Austryi nie życzy sobie wprowadzenia tych przepisów, nieznanych obecnej ustawie. W ustawodawstwie i administracyi panuje duch reakcyi. Uchwalenie §§. 100 do 104 grozi wolności prasy wielkiem niebezpieczeństwem i dlatego prosi, komu wolność myśli leży na sercu, aby głosował przeciw tym postanowieniom.

Dr. Scheicher przypomina, że wszyscy obcy monarchowie, nawet cesarz chiński, używać będą w Austryi nietykalności.

Po przemówieniu referenta dr. Pinińskiego Izba uchwala również powyższe paragrafy, poczem przerwano obrady.

P. Kronawetter przedstawia wniosek, wzywający rząd, aby w każdej sesyi zdawał sprawę o załatwieniu petycyj przekazanych mu i rezolucyj, uchwalonych w poprzedniej sesyi.

Po interpelacyach pp. Trolla i Kronawettera, odnoszących się do drobnych spraw, p. Schneider interpeluje rząd w sprawie uwolnienia listonoszów od służby przez jeden dzień w tygodniu.

Na tem zamknięto posiedzenie. Następne odbędzie się dopiero we środę. Na porządku dziennym będzie dalszy ciąg obrad nad kodeksem karnym.

Wiec miast.

Onegdaj rozpoczął w Wiedniu swe obrady wiec miast stołecznych Przedlitawii, zwołany z inicyatywy wiedeńskiej Rady miejskiej w celu obmyślenia wspólnej akcyi ku obronie interesów miast zagrożonych w szczególności projektowaną reformą ustawy o swojszczyźnie i rządowym projektem reformy podatkowej, tudzież ciężarami t. zw. poruczonego zakresu działania.

Z wyjątkiem Pragi wszystkie zresztą miasta przysłały swoich przedstawicieli. Prezesem wiecu wybrano burmistrza Wiednia dr. Grübla, wiceprezesami pp. Friedleina z Krakowa, Portugalla z Gracu i Angeliego z Tryestu. Uchwalono głosować miastami.

Na pierwszem posiedzeniu wiecu dr. Billing z Wiednia omawiał projektowaną ustawę o swojszczyźnie, streszczając się we wnłosku, aby co do zaopatrywania ubogich państwo i kraj wstąpiły w miejsce gminy przynależności. Po dłuższej rozprawie, w której zabierało głos kilkunastu delegatów, między innymi pp. Kasparek, Byk i Łyszkowski ze Lwowa, powzięto następujące zasadnicze uchwały:

1) Dziś obowiązująca ustawa o swojszczyźnie bezwarunkowo wymaga reformy. 2) Część obarczających obecnie miasta ciężarów powinny ponosić państwo i kraje. 3) Równocześnie z reformą ustawy o swojszczyźnie powinna być uregulowaną kwestya finansowego rozdzielenia ciężarów.

Nadto wypowiedział wiec jako zasadę, że przynależność uzyskać można dopiero po 10 względnie 15 latach stałego pobytu.

Na popołudniowem zgromadzeniu przewodniczył p. Friedlein. W dalszym ciągu obradowano nad kwestyą ponoszenia kosztów utrzymania ubogich i uchwalono, co następuje:

Tylko następcy *(Nachfolger)* tych, którzy już posiedli prawo przynależności, posiadają nadal to prawo. Pojęcie „następców" powinno być w ustawie dokładnie określone. Następcom powinien być dany odpowiedni termin (jeden rok) do dochodzenia swych praw. Tylko pozbawieni środków mają być uwolnieni od składania taksy przyjęcia.

Z kolei referował dr. Billing o odszkodowaniu za wydatki poruczonego zakresu działania, o ile one dotyczą kompetencyi politycznej władzy pierwszej instancyi tudzież ściągania podatków bezpośrednich.

Dr. Byk wykazywał, że we Lwowie dwie trzecie wszystkich kosztów kancelaryjnych gminy pochłania sprawowanie przekazanego zakresu. Odszkodowanie miast polega nietylko na cywilnej ale i na publiczno-prawnej podstawie. Nadmierne przeciążenie miast przeszkadza ich rozwojowi. Po analogicznych przemówieniach innych delegatów uchwalono w myśl wniosków referenta wnieść do rządu petycyę o zwrot kosztów, o jakie poruczony zakres działania miasta przyprawia.

Wieczorem tegoż dnia odbyła się na cześć gości uczta w ratuszu.

Wczoraj pod przewodnictwem dra Portugalla obradowano nad rządowym projektem reformy podatkowej. Wiadomo że dochód z nowych podatków: rentowego i osobisto dochodowego, częściowo ma być użyty na opust w podatku gruntowym i domowo-czynszowym. W ten sposób zmniejszyłaby się suma podatków państwowych, która służy miastom za podstawę wymiaru dodatków gminnych. Projektowane reformy nakładają więc na miasta nowe ciężary, a dochodów żadnych nie przysparzają lecz przeciwnie uszczuplają istniejące źródła dochodów.

Sprawa ta była przedmiotem nader ożywionej rozprawy. Przeważna część mowców uskarżała się na nadmierne ciężary podatkowe. Na wniosek referenta dra Voglera zalecono wszystkim reprezentacyom gminnym wnieść petycye do Rady państwa z prośbą o odstąpienie im pewnej części z tej kwoty, która z podatków państwowych ma być przekazana funduszom krajowym, tudzież o jak najrychlejsze otwarcie miastom nowych samoistnych źródeł dochodu, w pierwszej linii przynajmniej przez stopniowe oddanie im dochodu z opłat konsumcyjnych.

Na tem obrady wiecu się zakończyły.

Przegląd polityczny.

Kraków, 23 lutego.

W Izbie poselskiej rozdano wczoraj zamknięcie rachunków państwa za rok 1893. Według tego zamknięcia w roku 1893 budżetem przewidziane dochody wynosiły 659162571 złr., a wydatki 629812338 złr. Pozostała zatem z końcem marca 1894 nadwyżka kasowa w kwocie złr. 29,350.233, którą wcielono do zapasów kasowych. Wobec tego zapasy kasowe wzrosły z końcem marca 1894 do sumy 215,891.900 złr. Ze sprzedaży 100 milionów renty złotej uzyskano 112,317.257 złr., których nie objęto powyższym rachunkiem.

Narodni Listy donoszą, że komisya ekonomiczna Izby poselskiej obrady nad projektem ustawy o swojszczyźnie rozpocznie dopiero po wiecu miast, odbywającym się obecnie w Wiedniu. Według tego dziennika dr. Weigel złożył referat o tym projekcie, ponieważ nie zgadza się z uchwałą Sejmu galicyjskiego, który oświadczył się za projektem rządowym.

Polit. Corresp. zamieszcza korespondencyę z Wiednia, zawierającą dalsze wyjaśnienia o pobycie ks. kardynała Schoenbornaj w Rzymie. Według tej korespondencyi tak książę arcybiskup Pragi, jak i biskup Berna dr. Bauer wysłani zostali do Ojca św. przez austryacki episkopat z misyą, odnoszącą się do sprawy chrześcijańsko-socyalnego ruchu w Austryi. Obaj książęta Kościoła wręczyli papieżowi obszerny w tym przedmiocie memoryał, podpisany przez wszystkich austryackich biskupów. Austryacki episkopat potępia w tym memoryale wyraźnie antisemicki program chrześcijańsko-socyalnych związków, oraz objawiającą się w stanowisku tychże związków tendencyę do całkowitego wyemancypowania się od wpływu i nadzoru episkopatu. Biskupi proszą w tej sprawie o bezpośrednią interwencyę papieża. W kołach watykańskich sądzą, że niebawem ukaże się ważna manifestacya papieska, w której papież przypomni chrześcijańsko-socyalnym związkom w Austryi ich obowiązki i zaleci im poddać się absolutnie kierunkowi wyższych władz kościelnych, a mianowicie episkopatu. W wymienionych kołach zaznaczają, że Leon XIII nigdy nie przestał przypominać tych zasad wszystkim katolickim towarzystwom, i te przepisy posłuszeństwa formułował we wszystkich encyklikach wydanych podczas swego pontyfikatu, niedawno temu raz jeszcze w encyklice do episkopatu Stanów Zjednoczonych. Nie ulega wątpliwości, że Leon XIII zdecydowany jest zarówno w Austryi, jak i gdzieindziej, utrwalić poszanowanie dla nauczycielskiej i dyscyplinarnej powagi episkopatu.

Z Paryża.

W związku z mnożącemi się z dniem każdym we Francyi skandalicznemi procesami stoi sprawozdanie posła Boucher z departamentu Wogezów, który przy rozprawie nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych podał godne uwagi wiadomości o kryminalistyce, o stosunkach policyjnych i sądowych francuskich. Powiada on pomiędzy innemi: „We wszystkich wprawdzie krajach rośnie liczba przestępstw w sposób groźny, wszakże we Francyi wzrasta szybciej, niż gdziekolwiek indziej. Jest to nietylko smutny wynik moralnego upadku, wywołanego w całym cywilizowanym świecie walką o byt, ale także objaw pewnego rodzaju choroby narodowej. Wszystkich atoli epidemij przyczyną są przekroczenia przeciw hygienie publicznej i policzyć je po większej części należy na rachunek policyi sanitarnej. Moralna zatem epidemia, która obecnie sroży się we Francyi musi mieć również źródło w pewnego rodzaju nadwerężeniu hygieny narodowej. W miarę wzrostu liczby przestępstw maleje zapobieganie im i karanie. — Prokurator Albert Guyon w Pau podał następujące cyfry ze statystyki sądowej w roku 1892: z 450.000 weszłych do sądów spraw karnych 254.000 zreponowano. Z tej ogromnej cyfry lekkomyślnie rozpoczętych, albo niedostatecznie popieranych procesów 82.000 to jest 32 procent, zreponowano dlatego, że winnego nie można było odszukać. Ta statystyka bezkarności jest mianowicie z tego powodu zatrważającą, że od roku 1886 cyfry te ciągle się zwiększają i w przeciągu 5 lat wzrosły o 10 procent. Zbyteczną byłoby rzeczą wykazywać niebezpieczny wpływ, jaki stan podobny wywierać musi na pomnożenie się zbrodni we Francyi". Boucher dowodzi następnie, że sędziowie francuscy w ogóle nie dorośli do swego zadania i na poparcie swego twierdzenia, oprócz powyższych danych, przytacza fakt, że we Francyi corocznie popełniają sądy 8000 pomyłek w wymiarze sprawiedliwości. Potem przechodzi do stosunków policyjnych. „Podczas gdy wszystkie inne władze administracyjne w kraju silnie są scentralizowane, policya jest tak zdecentralizowana, że stan jej anarchicznym nazwać trzeba. Władze miejskie dbają tylko o miejscowe bezpieczeństwo, nie troszcząc się o bezpieczeństwo ogólne. Od wprowadzenia ustawy z roku 1884 municypalne urzędy policyjne wyjęte zostały zupełnie z pod władzy centralnej i samodzielnie sprawują sądy policyjne. Policya państwowa, złożona jedynie z kierownika bezpieczeństwa publicznego i kilku specyalnych komisarzy, którzy mają pilnować dworców kolejowych, portów i granic, pozbawiona jest wszelkich praw, po za obrębem nader ograniczonego pola działania i nie rozporządza ani odpowiedniemi siłami pomocniczemi, ani potrzebnemi środkami. Co się tyczy żandarmów, to ci są tak przeciążeni innemi zadaniami, jak zbieraniem wiadomości o kandydatach na jakąbądź posadę czuwaniem nad kolejami żelaznemi, a mianowicie służbą przy rekrutacyi, że zadaniami policyjnemi zajmować się nie mogą".

Jakie zawody przystępne są dla kobiet?

Domorosłym powagom naszym, w sposób więcej niedelikatny aniżeli przekonywujący odmawiającym kobietom zarówno prawa jak i kwalifikacyi pracowania w zawodzie lekarskim, przytaczamy ku rozmyślaniu uwagi jednego z wybitnych pedagogów angielskich, L. Franza.

W jednym z przeglądów pedagogicznych przedstawia on obecne stanowisko kobiet w ucywilizowanym świecie. W artykule pełno ciekawych szczegółów, zbijających zarozumiałe twierdzenie tej brzydszej połowy rodzaju ludzkiego, której się zdaje, że do niej tylko należy prawo rozstrzygania o tem, do czego kobiety są zdolne, i że kobietom samym nie wolno czynić tego, czego mężczyźni nie uznają za słuszne.

Najciekawszem jest wykazanie na przykładzie prawdy przysłowia, że nie ma tego złego, coby na dobre nie wyszło. I tak w r. 1878 rząd austryacki zakazał kobietom immatrykulować się w uniwersytetach, oraz leczyć praktycznie; ale dzięki religijnemu przesądowi ludności w Bośni i Hercegowinie rząd austryacki musiał zaniechać wkrótce i swego „reakcyjnego" stanowiska, i upoważnić kobiety lekarki do leczenia w krajach wschodnich monarchii. I tak tutaj potrzeba było, żeby większy bies mahometańskiej bigoteryi zwyciężył mniejszego chochlika austryackiego konserwatyzmu. Zdaje się, iż przodownictwo w przypuszczeniu kobiet do uniwersytetów należy się Francyi, gdyż cztery kobiety zapisane były tam jako słuchaczki medycyny już w 1869 r.

W Niemczech jedynie Heidelberg przypuszcza kobiety do słuchania i zdawania egzaminów — w Prusiech żaden uniwersytet nie postąpił tak daleko. Jak na teraz, to 6 tylko lekarek pracuje w całych Niemczech.

Lekarkom w Rosyi wolno już praktykować od lat piętnastu. W całem carstwie jest ich 700—800 — i tutaj zatem cywilizacya doszła już trochę dalej — a 25 medali, jakiemi oznaczone zostały lekarki rosyjskie podczas wojny rosyjsko-tureckiej — i najskrajniejszego monopolistę medycyny przekonały o tem, iż trudno nadal było wyłączać kobietę od leczenia bliźnich.

W raporcie, jaki przywódca armii czynnej rosyjskiej zdał w lutym r. 1878, słuszny hołd składa inspektor ambulansów tym kobietom, które podczas kampanii służbę lazaretową pełniły. „Kobiety te, które od samego początku wyprawy armii towarzyszyły, mówi on, całkowicie usprawiedliwiły nadzieję powag lekarskich przez to, iż z wzorową gorliwością i sumiennem wypełnianiem obowiązków spełniały urząd lekarek i cyrulików w szpitalach. Praca tych kobiet spełniana pośród najgroźniejszego niebezpieczeństwa i pomimo zarazy, zapewne zwróci na siebie uwagę ogółu, gdyż jako pierwszy dowód kobiecych zdolności na tem polu zasługuje na jak największą publiczną zachętę."

W Petersburgu urzęduje 24 lekarzy miejskich; z tych piętnastu jest kobietami, z których przeciętnie każda udziela rocznie tysiąc konsultacyj więcej od swych kolegów.

Uwagi godną jest także i ta okoliczność, iż lekarki nie były powodem najlżejszego nawet zakłócenia pokoju, podczas gdy lekarze często miewają nieprzyjemne starcia z petersburską ludnością.

A jednakże w tem jeszcze Rosya idzie za barbarzyńskim przykładem zachodnich narodów, iż zakazuje kobietom wykonywania ustaw prawnych. Tak samo czyni i Belgia.

W W. Brytanii pierwszy krok równouprawnienia uczynił uniwersytet w Walii, który absolutną równość przyznał kobietom tak co do stopni egzaminowych, jako i hierarchii rządzącej, tak, że obecnie 1014 kobiet leczy w Zjednoczonych królestwach, z których 245 praktykuje w Londynie.

Holandya także przypuszcza kobiety do uniwersyteckich studyów, a najwięcej studentek słucha w Szwajcaryi, gdzie ich jest przeszło 400. A jednak w Szwajcaryi samej dziesięć jest tylko lekarek, a i w tej wolnej rzeczypospolitej przystęp do prawa kobietom wzbroniony.

We Włoszech, Szwecyi, Norwegii, Danii, w Helsingforsie i na Islandyi kobietom wolno słuchać nauk uniwersyteckich, ale we Włoszech i Danii nie wolno im obierać zawodu prawniczego — w Szwecyi i na Islandyi nie mogą zostać profesorami — a Dania i Islandya zastrzegła się wyraźnie, iż chociaż kobieta uzyska stopnie akademickie, to jednak publicznego urzędu sprawować nie może.

Tymczasem w Stanach Zjednoczonych Ameryki jest 438 lekarek, 24 stany przypuściły kobiety do zawodu prawniczego, ośm kobiet wchodzi już w skład Najwyższego Trybunału, a jest wogóle 120 amerykańskich adwokatek.

Zaczynają się więc powoli mężczyznom oczy otwierać i silniejsza połowa rodu ludzkiego przychodzi do tego przekonania, iż tak samo jak kobieta jej nie przepisuje, czem ma być lub nie być, tak samo i mężczyzna nie ma prawa rozkazywania kobiecie, czem ma zostać lub czem zostać nie ma.

Talent do wszystkiego drogę otwiera — dla czego więc zamkniętą ma być ona dla tego talentu, którym Bóg kobietę uposażył?

Przed jutrem.

Trudno bez żalu patrzeć na zagładę
Dawnych form bytu, do których przywykły
Oczy i serca, tak zatrzymać rade
Na fali czasu cień przeszłości nikły.

Trudno nie boleć, widząc jak zamiera
To, z czem za młodu byliśmy związani...
Jak naszych uczuć, naszych dążeń sfera,
Powoli w ciemnej nurza się otchłani.

Lecz boleść nasza z dniem się kończy naszym
I pośród świata długo nie zagości —
I rozpaczliwą skargą nie odstraszym
Tryumfalnego pochodu przyszłości.

Przyszłość ma prawa silniejsze i przed nią
Ustąpić musi teraźniejszość zwiędła,
Chociaż chce chwilę przedłużać poprzednią
I trwać w postaci, w jaką się oprzędła.

Próżno się czepia obumarłych tkanek
I w nich kształt przyszły więzić się wysila —
Z martwej powłoki w nowy życia ranek
Przyszłość na skrzydłach wyleci motyla.

Świat zrzucić korę zbutwiałą pospiesza,
Bo ją rozsadza młoda, silna zieleń —
Nienarodzonych niezliczona rzesza
Z niecierpliwością czeka chwili wcieleń.

Nowe uczucia, myśli, ideały,
Nowe kierunki, nowe formy istnień
Ćwiartują łona, co je zrodzić miały,
Aby przyspieszyć dzień urzeczywistnień.

Ci, którzy patrzą na dzisiejszy przełom
Pod nowych haseł i dążności wodzą,
Muszą złorzeczyć bezlitośnym dziełom,
Któremi dzieci w pierś macierzy godzą.

Musi ich trwożyć ten szalony zamach,
Który pozornie zrywa wszystkie węzły,
I w zacieśnionych nie mieści się ramach
Pojęć, co w martwym zastoju uwięzły.

A przecież cała ta burzliwa siła
To zawsze tylko [illegible] przeszłości dalszy —
W jej łonie dawno jako zaród tkwiła,
Pragnąc osiągnąć rozwój doskonalszy.

Więc choć się zwraca przeciw swej macierzy
I straszy ojców swem potwornem licem,
Do pnia wspólnego pokoleń należy
I dawnych prądów prawym jest dziedzicem.

Gdy się na światło dobędzie z ukrycia,
Spadnie z niej kształtów pierwotnych chyda —
I pojednana z warunkami życia
Świeża latorośl, świeże kwiaty wyda.

I to, nad czego boleliśmy stratą,
Znów odświeżonym zajaśnieje bytem,
Łącząc przeszłości spuściznę bogatą,
Z nowych porywów młodzieńczym rozkwitem.

Styczeń, 1895. *El...y.*

Kronika.

Kraków, 22 lutego.

Biały Kirasyer. W ostatnich czasach w Paryżu opuścił prasę zbiór noweletek p. t. *„Le Cuirassier*

---

krwawy wyłom, zrobiony własnemi piersiami i nikli jak w przepaści w uściskach śmierci, straceni bohaterowie tej wielkiej zagłady.

Tak straszne było wspomnienie i to wszystko co przywoływało na pamięć: Ojczyzna w niebezpieczeństwie, upadek cesarstwa, Paryż oblężony i spalony, pokój kupiony za cenę pięciu miliardów i dwóch prowincyi: tyle wdów i sierót, tyle płaczących rodzin — i ciemiężycie! tratujący jeszcze naszą ziemię... tak straszne było wspomnienie, że Francuzi i Niemcy odwróciliśmy głowy, by ukryć mowę naszych spojrzeń.

— Po chwili biały kirasyer szepnął:

— Straciłem brata pod Froeschweiler — był pułkownikiem huzarów. Granat siedzącego na koniu rozszarpał na pół!

Łzy zakręciły mu się w oczach. Najstarszy z pruskich oficerów, który jednak wcale nie wyglądał staro, odezwał się głosem bardzo ostrym:

— I mój syn poległ za ojczyznę pod Strasburgiem!

Biały kirasyer, wznosząc oczy osłonięte jakby północną mgłą na Pawła i kręcąc swą złotą brodę w zamyślonej postawie, jaką miewają posągi, szepnął cicho:

— Wojna to smutna rzecz, panie.

Rozpoczęta mimo naszej woli rozmowa toczyła się dalej w tonie hamowanego wzruszenia. Raptowne milczenie znowu ją oziębiało... Usiłowania naszych grzecznych chęci były powstrzymywane przypomnieniem tego, o czem się myślało, nie śmiejąc głośno mówić...

Zatrzymanie pociągu położyło koniec naszej fałszywej pozycyi, która mimo to miała jakiś smutny urok.

Wysiedliśmy: Paweł i ja kierując się do bufetu. Biały kirasyer wszedł za nami do sali. Podano nam dwie szklanki madery, on zażądał trzeciej. Gdy mu nalano, podniósł szklankę w górę, mówiąc z godnością:

— Piję za wasze zdrowie.

Postawił próżną szklankę, wyciągnął sztukę złota, by zapłacić rachunek, lecz Paweł go uprzedził, zatrzymał mu rękę i uprzejmie dodał:

— Już zapłacone.

Poczciwy olbrzym zrozumiał po krótkim namyśle.

— Ho, ho! — zaprotestował.

Był zmieszany, trzymając złotą sztukę w palcach. Raptem przyszła mu szczęśliwa myśl, spojrzał na mnie, uśmiechnął się i znacząco wskazał na bufet, na którym wznosiły się paczki pierników, rozmaite ciastka, cukierki i tysiączne łakocie. Nieśmiała, lecz serdeczna prośba zawisła mu na ustach.

— Dziękuję — oświadczył Paweł, — dziecko nic nie potrzebuje.

Zarumieniłem się pod jego poczciwym nalegającym wzrokiem, lecz wstrząsnąłem głową, szepcąc:

— Nie jestem głodny.

— On nie chce! — zawołał Paweł. — *Er will nicht!*

Oficer wyprostował swą wysoką postać, dodając z prostotą:

— Bardzo żałuję.

Skłonił się nam ręką po wojskowemu i usunął się, by nam zrobić miejsce, lecz nie poszedł za nami; wsiedliśmy do innego przedziału w którym byli sami tylko Francuzi.

KONIEC.

Blanc". Młody ich autor, Paweł Margueritte, powieściami swemi odrazu, jakby wstępnym bojem, zdobył publiczność francuską.

Przytoczony zbiór nowelek tchnie wdziękiem, życiem i prawdą. Jednę z nich, „*Le Cuirassier Blanc*" dajemy w dzisiejszym feletonie, w tłómaczeniu, które, naszem zdaniem, nie ustępuje orygi nałowi.

Dla Tow. „Szkoły ludowej" na szkołę polską w Biały złożył X. Y 1 złr.

Na gimnazyum polskie w Cieszynie nadesłał dr. Garbusiński z Kęt 2 złr. od p. J. B

Prezydyum zarządu głównego i obu Kół krakowskich Towarzystwa „Szkoły ludowej" przedstawiło się wczoraj księciu biskupowi krakowskiemu i prosiło go o poparcie Towarzystwa. Książę biskup przyjął deputacyę uprzejmie i zapewnił, iż usiłowania Towarzystwa popierać będzie jako pożyteczne.

Na walnem zgromadzeniu krak. Tow. technicznego, odbytem dnia 22 bm, wybrani zostali: na prezesa p. Karol Zaremba, architekt cywilny, na zastępcę prezesa p. Kaczmarski Władysław budowniczy; do zarządu pp Ekielski Władysław, prof. wyższej szkoły przem., Kryłowski Józef, budowniczy m Podgórza, Kułakowski Stanisław, starszy inżynier kolei państw, Marcoin Tadeusz, likwid. Tow. wzaj. ubezpieczeń, Meus Rajmund, budowniczy, Pakies Józef, budowniczy, Smiałowski Eustachy, inżyn. miej. i konces. budowniczy, Stadtmüller Karol, prof. wyższej szkoły przem., Uderski Edward, inżynier cywilny.

Do komisyi lustracyjnej wybrani zostali pp.: Krzyżanowski Stanisław, budowniczy; Świerzyński Stanisław, inżynier miej. i aut. inżynier budowy; Zapałowicz Władysław, starszy inżynier kolei północnej.

Z teatru komunikują nam: Teatr miejski w Krakowie przedstawi w środę popielcową po raz pierwszy i powtórzy w dni następne sensacyjną nowość, wspaniały poemat dramatyczny Gerharda Hauptmanna, autora „Tkaczy", słynne misteryum pod tyt. „Hanusia" *(Hanncles Himmelfarth)*. Dramat ten, który na scenie wiedeńskiego Burgteatru, na wszystkich wybitniejszych scenach Austryi, jak również w Niemczech, Francyi, Anglii, Włoszech i Skandynawii wielkie wywarł wrażenie i wywołał zaciekły spór w krytyce, odegrany będzie u nas w mistrzowskim przekładzie, dokonanym dla sceny krakowskiej przez Maryę Konopnicką i przedstawiony z ogromnym aparatem nowych efektów dekoracyjnych, maszyneryjnych i świetlnych; z współudziałem wszystkich wybitniejszych sił personalu, chórów i orkiestry. Próby prowadzi od tygodnia dyrektor Pawlikowski, częścią techniczną kieruje p. Spitziar, część muzyczną dzierży p. kapelmistrz Hock, oraz p. Senowski.

Koncert Tow. muzycznego odbędzie się w teatrze miejskim w poniedziałek dnia 4 marca. Współudział przyjęli: panna Ludmiła Srokówna, uczennica Souvestrów, Clarissa Cordier, art. opery, panna Eugenia Binder, kap. J. N. Hock, Wł. Malawski, Wł. Neuhoff, chór mięszany Tow. muzycznego i orkiestra 13 p p Między innymi wykonanym będzie poemat biblijny Saint Saënsa p. t. „Potop" na solo chóry i orkiestrę

Walne zebranie wydziału „Harmonii" zostało odroczone, a to z powodu opóźnienia się z druku rocznego sprawozdania

Przypominamy, że jutro w niedzielę o godz. 3 po połudnu odbędzie się w tutejszej sali posiedzeń Rady miejskiej walne zgromadzenie Towarzystwa tatrzańskiego.

O spóźnieniach pociągów otrzymaliśmy dziś od dyrekcyi kolei państwowych następujące wiadomości: Wczoraj pociąg osobowy nr. 12 przybył do Krakowa ze spóźnieniem 1 godziny 11 minut, pociąg osobowy nr. 14 spóźnił się o 45 minut, pociąg pospieszny nr. 3 o minut 21. W odejściu i przybyciu reszty pociągów były częściowe spóźnienia.

W dniu dzisiejszym pociąg osobowy nr. 12 przybył ze spóźnieniem 18 minut. Reszta pociągów przybyła i odeszła na czas. Spóźnienie spowodowanem było zamieciami śnieżnemi między Lwowem i Krakowem.

Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie donosi: Na szlaku Stanisławów—Husiatyn, Hliboka—Berhometh—Karapciu został ruch całkowity, a na szlaku Lwów—Bełzec i Rawa Ruska—Sokal ruch towarowy dnia 22 b. m. na nowo podjęty.

Na linii lokalnej Dolina—Wygoda i Hadikfalva—Radowce został ruch całkowity dnia 22 b. m. na nowo podjęty.

Miary i wagi. Przemysłowcy obowiązani są przedkładać wszelkie miary, wagi i ciężarki, używane w handlach, do peryodycznego zbadania i ocechowania urzędowi cechowniczemu miar i wag. W szczególności podlegają sprawdzeniu i ocechowaniu miary długości, miary do płynów i rzeczy sypkich co 3 lata, zaś wagi i ciężarki, tudzież beczki piwne, co 2 lata. Powyższego rozporządzenia nie przestrzegają pp kupcy i przemysłowcy, a w handlach i zakładach przemysłowych są w używaniu miary, wagi i ciężarki z przedawnioną cechą, które wskutek dłuższego używania stają się niedokładne. Wobec tego magistrat zwraca uwagę wszystkich pp. kupców, przemysłowców oraz przekupniów na obowiązek ścisłego stosowania się do przepisów powyższych rozporządzeń ministeryalnych

Za przekroczenia tego rodzaju mają władze przemysłowe karać winnych grzywnami od 1 do 50 złr., lub aresztem od 6 godzin do 7 dni.

Sztuczne masło. Z powodu sprzedaży w ostatnich czasach na targu i w handlach, oraz w sposób domokrążny sztucznego masła, magistrat ostrzega publiczność, aby przy zakupnie masła zwracała baczną uwagę na jego smak, zapach i pochodzenie, a w razie podejrzenia, iż masło nie jest naturalnem, albo nie nabywała go po cenach masła naturalnego, albo też zgłaszała się do magistratu celem poddania masła badaniu chemicznemu

W szczególności przestrzega magistrat publiczność aby nie zakupywała masła od handlarzy, roznoszących masło po domach, lecz aby je nabywała bądź w sklepach, których dobrze znane firmy dają gwarancyę sumienności, bądź też na Rynku w dni targowe do godziny 11 przed południem, kiedy ścisła kontrola targowa nie dopuści, iżby sztuczne masło było przedmiotem sprzedaży po cenie masła naturalnego.

Wiadomości osobiste. Namiestnik hr. Badeni przybył dziś rano pospiesznym pociągiem do Krakowa, witany na dworcu przez przedstawicieli władz. Namiestnik odjeżdża dziś wieczór do Wiednia.

Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Bobrzyński dziś rano odjechał do Lwowa.

Wiceprezydent krajowej dyrekcyi skarbu dr. Korytowski wczoraj wieczór przejechał przez Kraków ze Lwowa do Wiednia.

Zmarli. Zgon prawego Rusina notuje *Gazeta Kołomyjska*: Zmarł w Korszowie Stanisław Brzośniowski, b. major wojsk polskich w r. 1831. Urodził się on w r. 1812 w Tłustem, gdzie ojciec jego był gr.-kat. proboszczem. Do szkół średnich uczęszczał w Stanisławowie i we Lwowie. W roku 1831 wstąpił do szeregów Dwernickiego jako szeregowiec i wkrótce otrzymał stopień porucznika. W bitwie pod Grochowem odznaczył się młody porucznik, za co mianowany został majorem. Po skończonej kampanii ranny wyemigrował do Francyi. W Paryżu słuchał techniki, a następnie tułał się po Francyi, Szwajcaryi i Niemczech. W roku 1859 wrócił do kraju i otrzymał miejsce leśniczego w Słobódce Leśnej pod Kołomyją. Gdy w r. 1863 Ojczyzna zawezwała do broni synow swoich, major był jednym z pierwszych, którzy pospieszyli do boju, lecz przeprawiając się przez Dniestr, złamał nogę i wskutek tego podążyć nie mógł na plac bitwy. Wyzdrowiawszy przeniósł się do Korszowa, gdzie otrzymał u p. Krzeczunowicza posadę leśniczego. Obowiązek ten sprawował tak długo, jak długo mu zdrowie służyło. Przed kilkoma laty otrzymał na własność domek w Korszowie i skromne dożywocie. W czasie tym był ś. p. Stanisław prawdziwym ojcem włościan korszowskich. Za małem wynagrodzeniem, a często nawet bezpłatnie wymierzał im grunta, służył radą i wskutek tego był prawdziwym ich ulubieńcem. Rusin z pochodzenia, sercem był wiernym synem Polski.

Tout, comme chez nous. (Wszystko jak u nas). *Deutsche Ztg.* podaje ciekawe szczegóły o „odmładzaniu" władz administracyjnych w Czechach Hr. Coudenhove awansował po upływie siedmnastu miesięcy służby ze starosty na wiceprezydenta namiestnictwa. Hrabia, który obecnie jest prezydentem rządu krajowego na Śląsku, liczył wówczas siedmnaście lat służby. Ks. Hohenlohe zamianowany starostą, otrzymał przeznaczenie do najlepszej stacyi w Cieplicach, choć zazwyczaj najmłodsi starostowie dostają się zwykle do miejscowości, posiadających najgorsze warunki Sekretarza namiestnictwa hr. Tratmansdorfa przydzielono do starostwa w Litamerzycach, ponieważ w Vrchlabi (Hohenelbe) nie znalazł mieszkania zadawalniającego jego wymagania. Starosta w Tetschen ma ustąpić ze służby, aby zrobić miejsce hr. Trautmansdorfowi Innego ks. Hohenlohego, sekretarza starostwa, powołano do namiestnictwa po służbie przy starostwie, która trwała przez całą zimę r. 1894. Inni urzędnicy muszą natomiast długie lata, a nieraz całe życie służyć na prowincyi.

Odczyt. Dowiadujemy się, że p. Józef Siemiradzki, profesor uniwersytetu lwowskiego, obiecał przyjechać do Krakowa dla wygłoszenia w dniu 3 marca odczytu p. t. „W pompasach" na dochód szkoły polskiej w Biały i bezpłatnej wypożyczalni książek w Krakowie. Odczyt ma być illustrowany obrazami niknącemi i połączony z wystawą etnograficzną przedmiotow, zebranych przez prelegenta podczas podróży, odbytej w r. 1891 przez pustynię patagońską od Atlantyku do Spokojnego Oceanu. Między innemi okazami będą wystawione tkaniny indyjskie, broń, przybory do konnej jazdy, ozdoby ze srebra i paciorki mieszkańców Patagonii i Araukonii. Nie wątpimy, że publiczność chętnie skorzysta z okazyi wysłuchania pouczającego odczytu i obejrzenia ciekawych zbiorów.

Nowy urząd pocztowy utworzony zostanie z dniem 1 marca w Stubnie, powiecie przemyskim. Okręg doręczeń obejmuje gminy i obszary dworskie Hruszowice z przysiołkiem Chotyniec, tudzież Nakło, Stubienko i Stubno, wreszcie gminy Barycz, Skład Solny i Starzawę.

Radę miasta Biały i korespondenta *Silesii*, oraz *Bielitz-Bialner-Wochenblatt* możemy uspokoić, że wydział bialskiej Rady powiatowej kupuje grunt dla siebie, a nie pod budowę polskiej szkoły. Dziś nie potrzebujemy już ukrywać, że o kupno gruntu pod szkołę traktuje samo Towarzystwo „Szkoły ludowej" i że pertraktacye w tym celu doprowadziły już do pomyślnego rezultatu.

III. Zjazd lekarzy powiatowych. Ponieważ znaczna ilość lekarzy powiatowych oświadczyła chęć wzięcia udziału w III. Zjeździe lekarzy powiatowych, przeto Zjazd ten odbędzie się we Lwowie we środę 27 b. m. Początek zebrania o godz. 10 rano w lokalnościach galicyjskiego Towarzystwa lekarskiego przy ulicy Blacharskiej l. 18, II piętro.

Pouczanie włościan o pielęgnowaniu zdrowia. Dr. Edmund Kowalski, właściciel zakładu leczniczego w Jaworzu (Ernsdorf) na Śląsku, poucza co tydzień włościan miejscowych o pielęgnowaniu zdrowia, wpajając elementarne zasady higieny. Wykłady te każdym razem trwają krótko, a podane są oczywiście w formie przystępnej i zajmującej. Godne to naśladowania.

Z Wilna donoszą do *Gazety Warszawskiej*, że z liczby istniejących tam instytucyj kredytowych jedną z cieszących się największem zaufaniem ogólnem było drugie Towarzystwo wzajemnego kredytu wileńskiego, którego interesy w świetnym znajdowały się stanie. W roku zeszłym jeden z członków komisyi rewizyjnej, powziąwszy pewne podejrzenia z powodu życia nad stan, jakie prowadzili główny buchalter Dillon i kasyer Kohn, zabrał się do ścisłego sprawdzania rachunków i między innemi zażądał od pierwszego z nich przedstawienia kwitu na zapisaną w wydatkach sumę 3.000 rs. Kwit ten wprawdzie po kilku dniach został mu przedstawiony, ale z datą późniejszą niż wydatek był zrobiony. To pierwsze odkrycie naprowadziło na szereg innych, z których stwierdzono, że sprzeniewierzenia wynoszą do 70.000 rs. Zdemaskowani sprawcy ułożyli się, że dla osłonięcia spólnika jeden z nich, losem wskazany, odbierze sobie życie. Los jako ofiarę wskazał Dillona, który też zażył trucizny, ale nie umarł. Przestraszony takim obrotem rzeczy Kohn zabrawszy z kasy jeszcze 5.000 rs., usiłował zbiedz za granicę, lecz został ujęty przed spełnieniem zamiaru. Tymczasem zaś Dillon w szpitalu życie zakończył. Obecnie ciekawa ta sprawa ma przyjść przed kratki sądowe. Zarząd i akcyonaryusze dla uratowania zachwianej instytucyi zobowiązali się wnieść 25% od swoich akcyj na pokrycie malwersacyi.

Mianowania i przeniesienia. Ministerstwo handlu przeniosło zarządcę pocztowego, Kamila Malkowskiego, z Husiatyna do Złoczowa, a dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie przeniosła kasyera pocztowego, Norberta Hirschberga, ze Złoczowa do Lwowa.

Namiestnik przeniósł praktykantów konceptowych namiestnictwa: Tadeusza Makarewicza z Gorlic do Brzeska, dr. Witolda Sienkiewicza ze Lwowa do Gorlic i Stanisława Olszewskiego z Krakowa do Sokala, a kancelistę namiestnictwa, Jana Świtalskiego, ze Lwowa do Trembowli.

Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała w etacie zarządów salinarnych w Galicyi i na Bukowinie adjunkta zarządu salinarnego Zygmunta Heydę zarządcą górniczym i hutniczym, koncepistę skarbu dla spraw salinarnych przy krajowej dyrekcyi skarbu, Stanisława Kuczkiewicza, zarządcą górniczym i elewa górniczego Konstantego Słotwińskiego adjunktem zarządu salinarnego.

Dyrekcya poczt i telegrafów zezwoliła na zamianę miejsc służbowych asystentom pocztowym: Ludwikowi Liukowi we Lwowie i Józefowi Rymarowiczowi w Tarnowie.

Repertoar teatru krakowskiego.

W niedzielę 24 lutego: „Kościuszko pod Racławicami" obraz historyczno-ludowy w 5 odsłonach A. W. Lasoty.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— P. Seweryn Berson, którego orkiestralne utwory poznała i nader sympatycznie oceniła prasa i publiczność lwowska i krakowska, odniósł przed kilku dniami świetny sukces w Dreźnie, gdzie z wielkiem powodzeniem wykonano na koncercie „Gewerbegamm", nowy jego romans skrzypcowy z towarzyszeniem orkiestry, oraz „Krakowiaka".

— Nieznana opera Bizeta. Pomiędzy manuskryptami, pozostałemi po Auberze, stanowiącemi własność rodziny po twórcy „Niemej z Portici", znaleziono i rękopis dwuaktowy nieznanej opery Jerzego Bizeta p. t „Don Procopio".

Dział ekonomiczny.

Z targów zbożowych. Kraków, 22 lutego. Płacono za 100 kilogr. netto: Pszenica od 7·— do 7·57. Żyto od 5·50 do 6·10. Jęczmień od 5·10 do 6·—. Owies z opłatą akcyzową od 6·20 do 7·—. Groch od 9·— do 11·—. Tatarka od 8·50 do 9·50. Proso od 6·— do 7·—. Fasola od 10·— do 12·—. Jagły od 11·— do 13·—. Siano od —·— do 3·60. Słoma od —·— do 2·20. Koniczyna na paszę od —·— do 4·—. Ziemniaki za hektolitr od 1·80 do 2·—. Jaja za kopę od 1·50 do 1·70. Masło za garniec od 3·50 do 4·—. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 80·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 60·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Wyka od 5·50 do 6·—. Koniczyna nasienna biała za 100 klgr. —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klg —·— do —·—. Kukurudza za 100 klgr. —·— do —·—. Rzepak zimowy od —·— do —·—. Rzepak jary od —·— do —·—. Kapusta w głowach świeża za kopę od —·— do —·—.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(podług obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 23 lutego.

	wczoraj g. 10 w	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 po
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	740·9 mm	740·3 mm	741·9 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—0°,8	—2°,2	—0°5
Kierunek i moc wiatru 0 = cisza, 10 burza)	W 1	W 2	W 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	96%	92%	85%
Stan nieba 0 pog. 10 zup. pochm	10	10	10

Uwagi: W nocy i przed południem śnieg.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy własne „N. Reformy".)

Wiedeń, 23 lutego. Wczoraj wieczór odbył posiedzenie subkomitet dla reformy wyborczej. Obecni byli także: prezydent ministrów Windischgraetz i minister spraw wewnętrznych Bacquehem.

Rząd nie dostarczył dotąd tylokrotnie przyrzekanego materyału statystycznego. Obrady uznano za tajne.

Klub zjednoczonej lewicy powziął na dzisiejszem posiedzeniu jednogłośną uchwałę w sprawie założenia gimnazyum słowieńskiego w Cylei, że klub najzupełniej zgadza się z uchwałą Sejmu styryjskiego w tejże sprawie.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 23 lutego. *Neues Wiener Tagbl.* dowiaduje się, że oba pułki imienia arcyksięcia Albrechta nadal nosić będą jego imię, i że pałasz, kapelusz generalski i mundur arcyksięcia, noszone w dniu zwycięstwa pod Custozzą, złożone będą w muzeum wojskowem gdzie także wzniesiony będzie pomnik kamienny arcyksięcia Albrechta.

Wielkiego księcia Luksemburskiego reprezentować będzie na pogrzebie arcyksięcia Albrechta obecny tutaj wielki książę Wilhelm. Wielki książę Włodzimierz przybędzie tutaj w poniedziałek po południu i stanie w ambasadzie rosyjskiej.

Praga, 23 lutego. P. Rieger złożył z powodu śmierci arcyksięcia Albrechta kondolencyę na ręce namiestnika w imieniu stronnictwa staroczeskiego.

Senat trybunału wyjątkowego na tajnem posiedzeniu skazał współpracownika *Narodnich Listów* Pachmayera za zaburzenie spokoju, popełnione przez ogłoszenie sprawozdania z młodoczeskiego zgromadzenia ludowego, na czteromiesięczne ciężkie więzienie, a odpowiedzialnego redaktora *Narodnich Listów* Anyza, za zaniedbanie obowiązkowej przezorności na 80 złr. grzywny.

Budapeszt, 23 lutego. Po przemówieniu posła Ugrona przyszło na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej do burzliwych scen. P. Polonyi zażądał przerwy pięciominutowej. Posłowie z lewicy poczęli bić pięściami w ławki i krzyczeć, domagając się pauzy. Prezydent Izby wezwał p. Polonyi'ego do porządku. P. Szalay czyni formalny wniosek o przerwanie obrad na pięć minut. Prezydent zawiesza posiedzenie celem wywołania nazwisk przy imiennem głosowaniu. Po ponownem otwarciu posiedzenia p. Szalay cofnął swój wniosek, poczem p. Teodor Batthyanny przemawiał przeciw ustawie skarbowej.

Budapeszt, 23 lutego. Stronnictwo niezawisłe na wczorajszem posiedzeniu uchwaliło 42 głosami przeciw 35 wniosek, przeciw któremu przemawiał przewodniczący stronnictwa p. Justh. Wniosek ten odnosił się do organizacyi stronnictwa i domagał się wykonania ustaw kościelno-politycznych. Justh ze swoimi bliższymi zwolennikami został w mniejszości i skutkiem tego złożył przewodnictwo i odszedł z posiedzenia. — Słychać że na dzisiejszem posiedzeniu przedmiotem narad będzie sprawa rozbicia się stronnictwa.

Berlin, 23 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej w dalszym toku rozprawy nad budżetem ministerstwa oświaty p. dr. Jażdżewski zażądał rozszerzenia nauki religii w języku polskim, a to przez wzgląd na moralne wychowanie.

Minister oświaty dr. Bosse oświadczył, że w obecnej chwili nie stosownem byłoby przystąpić do powszechnej rewizyi ustaw kościelno-politycznych jednak uzasadnione zażalenia będą usunięte. Co się tyczy sprawy języka polskiego dalsze ustępstwa ze strony rządu byłyby niestosowne. Nie wszyscy duchowni polscy są tak patryotyczni a zarazem przezorni, jak ks. Jażdżewski. Język niemiecki jako język sądowy i wojskowy musi pozostać językiem wykładowym.

Dalszy mowca p. Knörcke ze stronnictwa wolnomyślno ludowego rozwodził się nad tem, że dozór szkolny miejscowy powinien być sprawowany przez mężów zawodowych, a nie przez księży.

P. Pless ze stronnictwa środkowo katolickiego wykazywał, że to stronnictwo pragnie widzieć czyny ministerstwa; — puste słowa bowiem nie wystarczają.

Berlin, 23 lutego. Komisya do ustawy przeciw dążeniom przewrotowym odrzuciła 15 głosami przeciw 12 paragraf 129 ustęp *a*. Według tego ustępu w tym paragrafie podlegają karze więzienia nawet tacy, którzy żadnego zbrodniczego czynu nie popełnili, ale tylko umawiali się uczynić coś, coby zmierzało do gwałtownego przewrotu.

Berlin, 23 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu rady nadzorczej banku drezdeńskiego przedłożony bilans za r. 1894 oblicza surowy zysk w kwocie 10 069 812 marek.

Po strąceniu wydatków handlowych i podatków w sumie 2,078.864 — dalej sumy 145.306 marek na inne bilansowe wydatki, dalej po wyznaczeniu 1,000 000 marek do funduszu rezerwowego na wypadek strat w dziale spółkowym, pozostało 6 845.641 marek. Walne zgromadzenie zwołane na dzień 2 gi kwietnia, rozdzieli z tej kwoty dywidendę po 8 od 100, a 36.518 marek przeznaczy na rachunek roku bieżącego.

Rezerwa w kwocie 1,000.000 odłożona w przewidywaniu strat w towarzystwie wywozowem i magazynowem w Hamburgu, do którego spólników bank drezdeński należy.

Berlin, 23 lutego. W komisyi budżetowej wśród rozprawy nad rubryką wydatków na sprawienie nowego okrętu sekretarz stanu Hollmann opowiadał, że w fabryce Kruppa robiono pomyślne próby z nowemi płytami do opancerzowania okrętów. Mianowicie wynaleziono nowy sposób do hartowania stali; skutki osiągnięte są nadzwyczajne i siła odporna płyt jest znacznie większa Również w teraźniejszej wojnie chińsko-japońskiej zebrano wiele cennych doświadczeń. Okręty japońskie były znacznie mniej zdolne do oporu, niż chińskie, a zdobyły przewagę. Z pomiędzy oficerów zagranicznych jedynie niemieckim dozwolono oglądać dokładniej flotę chińską.

Paryż, 23 lutego. *Agencya Havasa* ogłosiła następującą depeszę z Aleksandryi: Dzienniki krajowe protestują przeciw zarzutom braku lojalności w dziennikach angielskich. Dzienniki zapewniają, że ludność mieć się będzie na baczności, by nie słuchać podżegań do zaburzeń — i liczą na stałą postawę Europy, a szczególnie Turcyi, Rosyi Francyi i Niemiec.

Paryż, 23 lutego. Izba deputowanych przyjęła na wczorajszem posiedzeniu 414 głosami przeciw 34 prowizoryum budżetowe na marzec.

Paryż, 23 lutego. Strejk w Roanne już się skończył. Robotnicy, którzy dotychczas jeszcze strejkowali, powrócili do roboty wczoraj przed południem.

Paryż, 23 lutego. *Agencya Havasa* donosi z Kairu, że wbrew doniesieniom prasy angielskiej, w Egipcie panował i panuje spokój zupełny. Twierdzenia zaś korespondentów dzienników angielskich są bezpodstawne i w Kairze istnieje podejrzenie, że prasa angielska z umysłu rozpowszechnia fałszywe wiadomości, jako wstęp do agitacyi, z której polityka angielska nie omieszkałaby wyciągnąć korzyści.

Paryż, 23 lutego. Ministerstwo kolonij oświadcza, że wiadomość podana w *Journal Quotidien* o rzekomej klęsce ekspedycyi Monteila w Afryce, jest bezpodstawną.

Rzym, 23 lutego. Agencya *Stefani'ego* donosi z Massawy: Naczelnik krajowy z okręgu Agame, który stoi po stronie Włochów, pobił Tigryneczyków pod Adigratem i wyrządził im wielką szkodę. Ras Mangasza zdołał znowu zebrać około 2000 ludzi. Król Menelik powrócił do stolicy Szoa dnia 24 stycznia — z wyprawy, w której okolicę Vollamno zrabował i zabrał wielu niewolników. Francuz Chochette był przyjęty przez Menelika i wręczył mu dary. W Kassali spokój.

Rzym, 23 lutego. Ks. Aosty odjechał w zastępstwie króla włoskiego na pogrzeb arcyksięcia Albrechta.

Belgrad, 23 lutego. Król polecił, aby w jego i armii imieniu stawiła się w Wiedniu osobna deputacya wojskowa na pogrzeb arcyksięcia Albrechta. Na członków tej deputacyi wyznaczeni: szef sztabu generalnego generał-major Miszyc i komendant drugiego szwadronu gwardyi królewskiej, rotmistrz Nikołajewicz.

Cetynia, 23 lutego. Księcia Czarnogóry reprezentować będzie na pogrzebie arcyksięcia Albrechta prezydent ministrów kuzyn księcia Bojo Petrowicz Niegosz.

Zaburzenia studentów w Petersburgu.

Wrocław, 23 lutego. Według wiadomości otrzymanych tu z Petersburga, studenci uniwersytetu petersburskiego zamierzali urządzić wieczorem 21 lutego wielką demonstracyę pod oknami pałacu Aniczkowskiego, ażeby wręczyć carowi petycyę o zmianę statutu uniwersyteckiego. Policya, uwiadomiona o tem, odcięła przystęp do pałacu. Pomimo tego przyszło do rozruchów. Studenci zebrali się przed restauracyą Pałkina i chcieli odbyć naradę w restauracyi. Policya kazała zamknąć restauracyę. Studenci porozbijali okna i drzwi, poczem w liczbie około 300 udali się w kierunku pałacu Aniczkowskiego. Na moście Aniczkowskim zatrzymano ich i zniewałono czynnie. Przyszło do bójki pomiędzy studentami a policyą, przyczem *dwornicy*, czyli starsi stróże domowi pomagali policyi z kijami w rękach. Wielu studentów poraniono; niektórych aresztowano

Petersburg, 23 lutego. Z kompetentnego źródła zapewniają, że w samym uniwersytecie tutejszym nie było żadnego zajścia pomiędzy policyą a studentami. Natomiast przed restauracyą Pałkina na Newskim Prospekcie było starcie pomiędzy pijanymi studentami a dwornikami, później dopiero interweniowała policya. Ale nie było to krwawe starcie i żaden ze studentów nie otrzymał ciężkich poranien. Nie było również powodu do aresztowań.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 23 lutego 1895.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	101	85
Zjednoczony dług w srebrze	102	15
Austryacka renta złota	125	15
4% austryacka renta (marcowa)	100	90
4% węgierska renta złota	124	15
4% węgierska renta koron.	99	55
Akcye banku austro-węgierskiego	1087	—
Akcye kredytowe	411	50
Londyn	123	80
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	60	42½
20 marek	12	09
20-to frankówki za sztukę	9	81
Banknoty włoskie	46	65
Dukaty austryackie	5	81

Wiedeń, 23 lutego. Ruble 132·25. Cena nafty 16·— — —·— Spirytus gotowy 15·50. — Żyto na wiosnę 5·61—0·00. Pszenica na wiosnę 6·55 do 0·00. Owies na wiosnę 6·18—0·00.

Wiedeń, 23 lutego. 4% oblig. poż. kraj. z 1891 97·75; 4% oblig. poż. kraj. z 1893: 98·30; 4% galic. fund. propin. 97·80; 4½% list. banku kraj. 100·80; 5%-owe obligi banku krajowego 102·—; 4% list. kred. ziemsk. 56 let. 98·50; Akcye Karola Ludwika 221·25; Akcye kolei lwowsko-czern. 310·—; Losy z 1854 na 250 złr. — 152·50; losy z 1860 na 500 złr. — 159·40; losy z roku 1860 na 100 złr. 164·50; losy z 1864 za 100 złr. — 199·50; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 408·—; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 466·—; Länderbank na 200 złr. — 290·—; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 1087·—

Berlin, 23 lutego. Godzina 2 minut 55 po poł. Austryackie kredyty 249·40 mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 103·50 mrk. Austryacka srebrna renta 99·25 mrk. Węgierska złota renta 102·80 mrk. Węgierska renta koronowa 97·40 mkr. Austryackie banknoty 165·45 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 219·— mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego 67·40 mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Skład fortepianów pianin i fisharmonij W. Barabasza i W. Wawrzyckiego

Kraków, Rynek gł., L. 13, 117 15 0
poleca instrumenta z pierwsz. fabryk krajowych i zagranicznych.
Sprzedaż — Zamiana — Wynajem przy odpowiedniej gwarancyi, na raty.

Na Karnawał!
Perfumy i mydła toaletowe
z pierwszorzędnych fabryk angielskich, francuskich, niemieckich i krajowych.
Wodę kolońską.
Rozpylacze do perfum.
Puder biały i różowy
Puszki i łabędziki do pudru.
Wodę, Pastę i Proszek do zębów.
Szczoteczki do zębów.
Wodę do włosów.
Glicerynę i Lanolinę toaletowe.
Saszetki o rozmait. zapachach.
Gąbki toaletowe.
Kółka Wasmutha w zegarku na nagniotki i
„Maść apt. Meissnera“ na nagniotki.
Szczotki toaletowe i wielki wybór rozmaitych innych artykułów toaletowych
poleca
Reim i Friedrich
Kraków Linia A-B, Rynek 37.
Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się natychmiast. 49 15 0

„Filutka“.

Proszę o obiecaną odpowiedź na list z dnia 16 lutego pod wiadomym adresem.

Osoba

łagodnego usposobienia i znająca się dokładnie na kuchni domowe, potrzebną jest do objęcia wychowania dwojga dzieci i małego zarządu domu.
Zgłoszenia pod „**Wychowawczyni dla osieroconych dzieci**“ przyjmuje Admin. „N. Reformy“.

Kto się chce ożenić

niech się zwróci z zaufaniem do Administracyi **„Union“, Budapeszt, Rottenbillergasse L. I.** Świetne partye. Wyjaśnienia pod dyskrecyą za 15 ct. w znacz. poczt. 517 1 2

Najwięk. interes tego rodzaju w Austro-Węgrzech

Agentów

za wysoką prowizyą do stałego obowiązku przyjmuje mająca wielki obrót największa fabryka **żaluzyj i rolet** 489 1 20

Emila Goldschmieda
Praga-Bubna.

Odznaczona 20 złotemi i srebrnemi medalami.

Kojarzenie małżeństw.

W najstarszem w Austro-Węgrzech międzynarodowem biurze, pośredniczącem w kojarzeniu małżeństw zapisanych jest **bardzo wiele bogatych dam, chcących wyjść za mąż.** Między temi 250 dziewcząt sierót z majątkiem od 1500 do 2 milionów złr., 400 wdów z majątkiem od 1000 do 5 milionów złr., 600 dziewcząt z posagiem od 1000 do 300.000 złr. Na zapytania listowne w języku niemieckim po otrzymaniu 15 ct. w znaczkach pocztowych odpowiada natychmiast pod największą dyskrecyą Administracya **„Globus“, Budapeszt,** Profetengasse 7. 513 1

Cierpienia piersiowe

kaszel, jakoteż wszelkie kataralne dolegliwości [illegible], krtani, płuc, dalej **trudność w oddechaniu, duszność, astmę, zaflegmienie, krztusiec, chrypkę, pieczenie w gardle,** początkowe **tuberkulozy** usuwa się najprędzej i najskuteczniej przez użycie oddawna wypróbowanego, podług przepisu lekarzy sporządzonego i przez nich polecanego środka: **św. Grzegorza herbaty** po 50 cent. za paczkę i należącego do niej **św. Grzegorza proszku** po 50 ct. za pudełko wraz z dokładnym lekarskim opisem sposobu użycia. **Skutek widoczne już po kilku dniach.** Mniej od 2 paczek nie wysyła się.
Na przesyłkę pocztą o 20 ct więcej za opakowanie i list przesyłkowy. Wszelkie zamówienia nadsyłać wprost do **St. Georgs-Apotheke, Wiedeń, V 2, Wimmergasse 33.** — Przesłanie należytości naprzód przekazem pożądane.
Na składzie **w Krakowie** ma apteka **E. Hellera.** 194 9 12

KAKAO VERO odtłuszczone łatwo rozpuszczalne kakao, najlepsza marka.
CZOKOLADY z wanilią i bez wanilji po cenach umiarkowanych.
HARTWIG & VOGEL W BODENBACH
GATUNKI UZNANE JAKO NAJLEPSZE
Wszędzie do nabycia.

Pierwszy austryacko-śląski

skład nasion

Alfreda Rassla w Opawie
założony w roku 1857
poleca
nasiona traw do obsiewania łąk i pastwisk, **nasiona buraków pastewnych, oryginalną francuską lucernę, koniczyny „Oeconomie“** wszelkiego rodzaju i **nasiona leśne,** z poręczeniem prawdziwości, czystości i zdolności do kiełkowania. 97 18 40
Na żądanie cenniki darmo i opłatnie.

W kojarzeniu małżeństw pośredniczy z zadziwiającym skutkiem, **dzięki swym świetnym znajomościom,** Administracya **„Universum“, Budapeszt, Gärtnergasse, 29.** Informacye pod dyskrecyą po otrzymaniu marki na odpowiedź 375 4 10

Nowe wydawnictwa Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie.

492 1 10

Abgar-Sołtan. Z wiejskiego dworu. Nowele, str. 281. złr. 2.
w ozdobnej oprawie złr. 2.50.

Antoniewicz Karol ks. Poezye religijne. (Treść: Jezus w żłóbku. — U stóp krzyża. — Chwała Maryi. — Wianeczek majowy. — Pieśni błagalne. — Polscy Patronowie. — Poselstwo anioła w niebie.) Str. 155. Wydanie wytwornie wytłoczone na najpiękniejszym welinie z licznemi winietami i portretem autora w szacie duchownej, z okładką przyozdobioną rysunkiem Tondosa. złr. 1.50.

Bukowski Julian Dr. ks. O reformie nauki religii w szkołach gimnazyalnych. Str. [illegible]0. 40 ct.

Burckhardt J. Kultura odrodzenia we Włoszech. Tłumaczenie z 3 wydania. Tom I, str. 368, złr. 2.60,
w ozdobnej oprawie złr. 3.

Caro Leopold Dr. Pomoc dla rolników w Austryi. str. 97. złr. 1.

Czubek Jan, prof. gimn. **Wacław z Potoka Potocki.** Nowe szczegóły do żywota poety, str. 64. 50 ct.

Farrar F. W. Mrok i brzask. Powieść z czasów Nerona. Autoryzowany przekład K. M. 3 tomy w jednym, str. 381. złr. 2.40,
w starannej i ozdobnej oprawie złr. 3.

Górski Konstanty, pułkownik piechoty. **Historya piechoty polskiej.** Na podstawie nowo odnalez. źródeł. str. 271. złr. 2.60.
— **Historya jazdy polskiej,** na podstawie niezużytkowanych dotąd źródeł, z 3 tablicami, str. 363 złr 3.50.

Górski Piotr. Samorząd gminny. Tom I, str. 371. złr. 3.50.
Książka ta, owoc długoletnich studyów, zawiera zarówno naukowy rozbiór istniejących urządzeń, jak i praktyczne wskazówki, potrzebne przy codziennem urzędowaniu władz rządowych i autonomicznych. Dodany jest przytem obraz urządzeń administracyi lokalnej we Francyi, Anglii, Prusiech i t. d., a w końcu projekt reformy gminnej na podstawie porównawczej.

Kalinka Waleryan ks. Dzieła, tom III i IV. (Pisma pomniejsze, tom I i II). Zawierają na 673 stronach 30 prac znakomitego autora treści przeważnie historycznej. Cena obu tomów złr. 3.60,
ozdobnie oprawnych złr. 4.60
— **Sejm czteroletni.** Wydanie czwarte, str. 728. Tom I i II. złr. 3.60,
w ozdobnej oprawie złr. 4.60.

Kluczycki Stanisław. Niebo i ziemia, pogadanki popularno-naukowe. W 4-ce, str. 33 i 520, złr. 8,
w bardzo wykwintnej oprawie złr. 10,
ze złoconemi brzegami złr. 12.
Pogadanki — jak autor mówi w przedmowie — nie są systematycznym wykładem astronomii i kosmografii: zawierają one zestawienie tego, co się mówi w kółku przyjaciół przyrody w ogólniejszem znaczeniu. — Tekst ilustruje kilkaset rycin, liczne chromolitografie, tablice sferyczne i 1 heliograwura; wszystko wykonane pieczołowicie, starannie i z przepychem, który dorównuje najozdobniejszym francuskim edition de luxe. — Dzieło to wypełnia lukę w przyrodniczej literaturze naszej i zarówno dla osób dojrzałych jak i starszej młodzieży miłą i pożytecz lekturę stanowi.

Koźmian Stanisław. Ludwik Wodzicki. Życiorys. str. 118. złr. 1.

Lepszy Leonard. Wspomnienia artysty. Urywki z pamiętnika. Wydanie wytworne na wzór paryskiej „Collection Guillaume“, z licznemi winietami i 18 rycinami Edwarda Lepszego. Druk kolorowy złr. 1.50,
w bardzo wykwintnej oprawie złr. 2.

Macaulay T. M. Szkice i rozprawy historyczne. Tłumaczył Stanisł. w Tarnowski. Dwa tomy złr. 3, w opr. złr. 3.80.

Margert. Trzy doby dziejów naszych. Jadwiga (obraz histor. w 5 odsłonach). — Królowa korony polskiej (obraz z obrony Częstochowy). — Unici (szereg obrazków z prześladowań podlaskich). — Obrazki sceniczne, str. 113, 155 i 145. złr. 1.50.

Matyas Karol Dr. Motas, chłop poeta, z portretem, str. 16. 40 ct.

Moszyński Jerzy. Myśl polityczna z księgi dziejów cierpień i pracy. Tom II, część I, str. 195. złr. 2.
Tegoż dzieła obszerny tom I. złr. 5.

Ponikło Stanisław Dr. Kilka uwag o napojach wyskokowych, w szczególności o piwie, pod względem higienicznym, str. 24. 30 ct.

Smolikowski Paweł ks. Historya Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego, podług źródeł rękopiśmiennych. Tom III, z 6 portr., str. 429. złr. 3.50.
Tegoż dzieła tom I, str. 261, z portretem B. Jańskiego. złr. 2.50.
Tegoż dzieła tom II, str. 267, z 5 portret. złr. 3.
Całe dzieło złr. 9.

Tarnowski Stanisław O kolędach. str. 52, 50 centów.
— **Paweł Popiel jako pisarz.** str. 115. 50 ct.
— **Studya do dziejów literatury polskiej XIX wieku.** (Treść: O kolędach. — O Konfederatach Mickiewicza — O księgach pielgrzymstwa Mickiewicza. — Ze studyów o Słowackim: Mazepa, Niepoprawni, Horsztyński. — Roczniki polskie z lat 1857–1861. — Rachunki Bolesławity). str. 291. złr. 2,
w ozdobnej oprawie płóciennej złr. 2.50,
w półskórbk francuski złr. 3.
— **Z wakacyj. Wspomnienia z podróży po Kijowie, Moskwie, Wilnie i Prusach królewskich.** — Wydanie drugie. 2 tomy, str. 475 i 318. złr. 3.

Tretiak Józef Dr. Z dziejów rosyjskiej cenzury. str. 36. 50 ct.

Zagórski Włodzimierz (Chochlik). Nowele. Serya I: (Wenus w podróży. — We śnie i na jawie. — Jak w bajce. — Wilga. — Moja przygoda. — Homo novus. — Odmieniec). str. 159. złr. 1.40.
— Serya II.: (Lisiarz. — Drała. — U naszych. — Marcin Tullius Maruda. — Przez jednę chwilę. — Jak pan Pomeranz polował? — Königgrätz. — W maju. — Dwa słówka). str. 161 złr. 1.40
— Serya III.: (Teatr w Błotowie — Kochanka anioła. — Rodzina mojej żony. — Jaskółki. — Hypnotyczka) str. 223. złr. 1.80.

Zbawienie zapewnione przez nabożeństwo do Maryi, czyli devotus Mariae nunquam peribit. Dowody i przykłady przez autora „Anioła Eucharystyi“, tłumaczone z francuskiego z upoważnienia autora. str. 108. 40 ct.

Żłóbek. Przedstawienie sceniczne na uroczystość Bożego narodzenia, w 3 odsłonach, z samych prawie kolęd zestawił **ks. J. Łabaj,** z towarzysz. fortepianu lub harmonium, harmonizował St. Niepielski. str. 65. 75 ct.



Capillin
wyciąg
na porost i wzmocnienie włosów

przez 35 lat doświadczany okazał się niezawodnym przeciw wypadaniu włosów, usuwa natychmiast łupież, jest niezawodnie skutecznym środkiem **na wzmocnienie korzeni włosów** i po krótkiem używaniu wywołuje ponowny ich porost. **Capillin,** wraz z **pomadą Capillin,** sporządzone **z zupełnie czystych i nieszkodliwych składników,** skutkują we wszelkich wypadkach jak najlepiej. — Można przeglądać najzaszczytniejsze listy z uznaniem od wybitnych osobistości wszelkich kół towarzyskich z kraju i zagranicy.
Capillin, wyciąg na porost i wzmocnienie włosów, kosztuje: mała flaszka **1 złr.,** wielka **1 złr. 50 cnt.**
Pomada Capillin kosztuje: mały słoik **60 ct.,** wielki **1 złr.**
Zamówienia listowne za gotówkę lub za zaliczką.
Skład główny 454 2 10
Leopold Hruschka, fryzyer,
Wiedeń, I., Graben, Nr. 29 (Trattnerhof).
Poszukuje odsprzedających i zastępców w każdem mieście

PODZIW

wywołują nasze najnowsze, **na chicagowskiej wystawie światowej premiowane**



prawdziwe szwajcar. z imit. złota zegarki
Remontoar-Savonette (odskakująca koperta) i 3 koperty ze złota istotnie fałszywego, z misterną osadą, jak najdokładniej uregulowany.
Zegarków tych, dzięki ich wspaniałemu wykonaniu, licznym artystycznym rycinom (także zupełnie gładkie są w zapasie), **od prawdziwie złotych** nawet znawcy rozróżnić nie mogą, a za ich dobry chód daje się na piśmie **3-letnie poręczenie.**
Cena 8 złr
Podobny zegarek, pośledniejszy co do wykonania i osady, tylko 6 złr. — Zegarki damskie, 3 koperty z istotnie fałszywego złota, misterna osada, 9 złr. — Stosowne do tego łańcuszki ze złota istotnie imitowanego, dla mężczyzn fason pancerz, dla dam łańcuszek fasonowy z breloklem, po złr. 1.50 do 3 złr.
Zegarków naszych, wskutek ich znakomitej dokładności, używa przeważna część urzędników itd. Można przeglądać setki listów z uznaniem. Do nabycia po poprzedniem nadesłaniu należytości lub za zaliczką przez 420 3 3
Commissions-Waarenhaus der Ersten Schweizer Taschen-Uhrenfabrik, Wien, Taborstrasse 44.
Za niestosowne zwraca się pieniądze.

Do nabycia w każdej księgarni w Galicyi i w Poznańskiem.
St. Tarnowski,

Nasze dzieje w ostatnich 100 latach.

Treść: Po 3 Maja. — Po trzecim rozbiorze. — Księstwo warszawskie. — Królestwo polskie (kongresowe). — Powstanie w r. 1830. — Od r. 1831 do r. 1863. — Polska po r. 1863. — Dzieje Europy po roku 1863.
Autor mówi w przedmowie: „Kiedy o wiekach przeszłych przecie coś uczymy się „i wiemy, to o tem zapominamy a nie słyszymy prawie nic, co się z nami działo w tym „ostatnim, teraz właśnie kończącym się wieku dziewiętnastym. A przecież wiadomość to po„trzebna i ciekawa. To to, co się na naszej ziemi działo za naszych ojców i dziadów; to „zdarzenia, które się łączą ściśle z temi, na które my sami patrzymy; to wreszcie obraz ró„żnych kolei, jakie nasz naród w ciągu ostatnich stu lat przebywał, kiedy swojej niepodle„głości już nie miał, a przecie dzięki Bogu i dzięki swojej woli i zasłudze, nie stracił ani „swojej wiary, ani swojej miłości ojczyzny, ani swojego języka, ani swego życia“.
Dziełko starannie wydane, w 8ce, stron 260 z 30 rycinami (z tych 21 portretów, 6 widoków i 6 scen historycznych), w twardej okładce (kartonowane), z tytułową kartą rysunku J. Kossaka.

Cena za	**1** egzemplarz	złr. **1.—**,	pod opaską złr. **1.20.**	
	5 egzemplarzy	„ **4.—**	z odstawą	
„	**10** „	„ **7.50**	franco od 40 do 80 cnt.	
„	**25** „	„ **17.—**	drożej.	493 1 30

Wysyłka za poprzedniem nadesłaniem należytości lub za zaliczką.
Nakład Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski.

KTO CHCE PIĆ DOBRĄ HERBATĘ NIECH ŻĄDA:

HERBATY Z RĄCZKĄ



Ten znak ochronny znajduje się na każdej paczce **Herbaty** pochodzącej z mojego magazynu. — Od 30 lat zaprowadzona. — **Herbata** zawsze większe uzyskała rozpowszechnienie. Jest zawsze świeża i tania.
Herbata gospodarska 1 złr. 60 centów. — **Herbaty czarne,** dobre 2 złr., 2 złr. 40 ct., 2 złr. 80 ct., 3 złr. 20 ct., 3 złr. 40 ct., 4 złr. i wyżej za ½ kilo. — **Okruchy herbat** złr. 1.40, 1.60 i 2 za ½ kilo. — Prawie wszystkie znaczniejsze handle w Galicyi prowadzą te **herbaty** po cenach oryginalnych. 84 23 24

Magazyn Herbat i Win
Juliusza Grossego
w Krakowie, Rynek główny, Pałac Spiski.



Nowość! Turecki **Nowość!**
Balsam na porost brody
wydaje **z zadziwiająco szybkim** skutkiem
okazały wąs
dumę każdego młodzieńca. Wysyłka także za zaliczką. **Doza złr. 1.80.**
Do nabycia **w Krakowie** w aptece „pod barankiem“ **W. Redyka,** ulica Mikołajska, L. 2. 217 6 52

MIGDAŁOWE OTRĘBY
Z ZAPACHEM FIOŁKOWEM
działają na skórę nadając elastyczność, piękną płeć i młodzieńczą świeżość.
Zastępują zupełnie mydła i puder.
WYŁĄCZNY WYRÓB
A. Motsch & Co
W WIEDNIU I. LUGECK № 3.
na prowincyi w większych magazynach parfumeryi. 453 2 15

Z apteczki domowej
według Wielcb. ks. Sebastyana Kneippa, jedynie prawdziwych środków i
wódki ziołowej
z roślin apteki ks. Kneippa, skutecznej w cierpieniach żołądka, w katarze, zaflegmieniu, febrze: wyborna przeciw influenzy, grypie, cholerze, biegunce, migrenie, bólu głowy, niestrawności, otrzymać można **w centralnym składzie materyałów aptecznych**
Zygmunta Wilczyńskiego
magistra farmacyi 474 2 2
w Krakowie, ul. Karmelicka, 16.

Austryackie, węgierskie i zagraniczne 359 4 10
wina czerwone i białe
czyste, naturalne, za co się ręczy, **po cenach niskich,** sprzedaje w flaszkach i beczkach
HENRYK BERGER
winiarz w Cieszynie, Sachsenberg, L. 22.
Wysyłka z Cieszyna i z Klosterneuburg.

Masło margarynowe
higieniczne
sprzedaje się codziennie świeże przy **ul. Koletek, 5, po 75 cnt. kilogram.** 491 2 16

Wyciąg olejku do uszów
c. k. sekundaryusza **Dr. Schipka,** uznany zaszczytnie przez wiele lekarskich znakomitości krajowych i zagranicznych z powodu swej siły leczniczej, gdyż leczy wszelką **głuchotę** (nie z urodzenia), **szum w uszach, strzykanie** itp. usuwa zupełnie. Nabywać można po 1 złr 50 cent. w aptekach: **Wiktora Redyka w Krakowie; Dra Karola Mikolascha** wdowy, **Zygmunta Ruckera** spadkobierców **we Lwowie; Pawłowskiego i Ocadca w Czerniowcach; Adolfa Beilego w Stanisławowie; Adama Krzyżanowskiego w Drohobyczu; Edwarda Kahane w Tarnopolu; Plebana,** Stephansplatz, 8, **w Wiedniu. — Tylko prawdziwy** we flakonach z wyciśniętym na nich napisem: „K. k. Secundararzt **Dr. Schipek. Wien.**“ — Za poprzedniem nadesłaniem **1 złr. 70 cent.** wysyła się **opłatnie** do wszystkich miejsc Austro-Węgier. 90 9 24

Poszukuje się **do nabycia**
handlu korzennego lub mieszanego
w małem mieście Galicyi. — Zgłoszenia pod lit. **H. B.** poste restante **Grybów.** 478 3 3

Pierwszorzędny Zakład fotograficzny w Krakowie poszukuje 451 5 5
kasyerki
osoby młodej, inteligentnej, władającej poprawnie językiem polskim i niemieckim (pożądanym byłby język francuski), równie i w piśmie.
Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem: **J. R. VII. poste restante Kraków** najdalej do 25 marca, z podaniem dokładnego adresu kompetentek celem omówienia warunków.

Biuro nauczycielskie
Stefanii Szurek
Kraków, ul. Floryańska, 6, I piętro,
poszukuje i poleca 301 5 12
nauczycielki i bony różnej narodow.

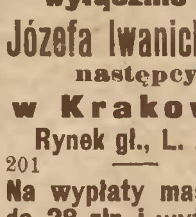
Dla pp. Kupców, Przemysłowców itd.
Młody człowiek podejmuje się
inkasa wszelkich rachunków
za pewnym rabatem. — Posiada niepośladkowany charakter i może dać gwarancyę osób wiarogodnych.
Oferty pod **498** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 498 2 3



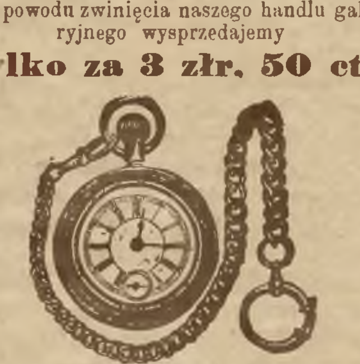
Eaux de Vie de Cognac
Arbouin, Marett & Co.
Maison fondée en 1822
Cognac. 111 14 26
Representés à Cracovie et en Galicie **par Mr. Adolphe Salomon à Cracovie.**

Kupuję w każdej ilości **odpadki i obrzynki papierowe, stare gazety, stare popisane papiery i akta** przeznaczone na zniszczenie, albo do przerobienia w fabryce papieru, lub też do dalszej sprzedaży w moim **składzie papieru i dyktur w Krakowie, ulica Kurniki, L. 7.** 426 3 3
W. Gessner.

Największy skład
Maszyn do szycia
wyłącznie systemu Singer'a
Józefa Iwanickiego
następcy
w Krakowie
Rynek gł., L. 25.
201 — 180 0
Na wypłaty maszyny do 28 złr. i wyżej. — Gotówką 10% taniej.



To nie igraszka!
To nie żart! To nie krętactwo, lecz najczystsza, święta
prawda.
Od wszelkiej pochwały wyższą jest nasza słynna, prawdziwa
kolekcya Chicago
którą z powodu zwinięcia naszego handlu galanteryjnego wysprzedajemy
tylko za 3 złr. 50 ct.



1. zegarek Tuka remont., pierwszej jakości, dokładnie idący, z trzechletniem poręczeniem.
1 piękny z fałszywego złota łańcuszek pancerzowy.
2 spinki do manszetów, podwójnie złociste, z patentowanem urządzeniem, prawnie zabezpiecz.
2 piękne podwójne spinki do gorsu.
1 bardzo piękna podwójna spinka do krawatki.
1 cygarnica (hygieniczna).
1 dobry zegarek Solinger. 416 2 3
1 necesser z puzderkiem.
Wszystko razem **(10 sztuk)**
tylko 3 złr. 50 ct.
Prosimy z zamówieniami spieszyć się co prędzej, dopóki zapas starczy, gdyż taka sposobność rzadko tylko się nadarza. Wysyłki za zaliczką lub po otrzymaniu należytości załatwia **das Commissionswaarenhaus d. „Amerikanischen Tuka-Uhrenfabrik“ Wiedeń, II,** Taborstrasse, 44.
Za niestosowne zwraca się pieniądze.

Parcele budowlane
w Podgórzu, w śródmieściu, w ogrodzie, pod południe, przy nowej ulicy, wskutek fałszywych informacyj są jeszcze **do sprzedania.**
Wiadomość ustna lub pisemna wprost u właścicielki **w Borku Fałęckim, dwór,** poczta Swoszowice. 421 2 3

W celu kupna lub dzierżawy na lat kilka poszukuje się **większej ilości**
jednorocznej wikliny.
Zgłoszenia, z podaniem ceny i warunków, przyjmuje Adm. „N. Reformy“ pod **S. Z. 485.** 485 2 3